

JÓNASZ Józefów



NR 2 (48) LUTY 2015 ■ MIESIĘCZNIK PARAFII MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Jak być
dobrym
ojcem? ■ 4

MIESIĄC DLA ŻYCIA W JÓZEFOWIE ■ 5

OBOWIĄZKI DOMOWE ■ 13

Perpetua i Felicyta



– świętość potwierdzona męczeństwem

Perpetua i Felicyta poniosły śmierć męczeńską za wiarę w Kartaginie. Żyły w północnej Afryce i były młodymi mężatkami. Perpetua pochodziła z rodziny patrycjuszowskiej i wiarę przyjęła w tajemnicy przed ojcem – poganinem. Później przekonała do Chrystusa swego brata Saturusa oraz kilku służących jej niewolników. W czasie aresztowania ona i Felicyta były jeszcze katechumenkami i chrzest przyjęły dopiero w więzieniu. Do dzisiaj zachowały się akta z ich procesu.

Perpetua bezskutecznie nakłaniana była przez ojca do wyrzeczenia się wiary. W swoim pamiętniku zanotowała: „Z miasta przybył mój ojciec. Starał się ponownie skłonić mnie do zmiany postanowienia, mówiąc: «Ullituj się nade mną starym ojcem. Umiłowałem cię więcej niż twoich braci. Poniechaj swego zamiaru». Tak mówił, całując mnie po rękach i rzucając mi się do nóg. Ja zaś bardzo bolałam i pocieszałam go: «Będzie, co Bóg zechce, wszak przyszłość nie w naszej jest mocy, lecz Boga». Miała malutkiego synka, którego przynoszono jej do karmienia w więzieniu.

Z kolei Felicyta w areszcie po ciężkim porodzie powiła dziewczynkę, którą – według niektórych przekazów – zaadoptował jeden z chrześcijan. Perpetua i Felicyta rzucone na arenę na pożarcie przez dzikie zwierzęta wspierały się wzajemnie, wielbiły Boga i dodawały sobie wsparcia. Ciężko zranione przez zwierzęta, dobite zostały sztyłem – lub według innych źródeł – mieczami. Męczeństwo to stało się sławne w całym Kościele. Do dzisiaj liturgia przypomina imiona świętych „bohatek wiary” Perpetuy i Felicyty w Kanonie Rzymskim (w pierwszej Modlitwie Eucharystycznej), który jako jedyny był stosowany w każdej Mszy św. aż do 1969 r. (obecnie jest kilka modlitw eucharystycznych do wyboru). Imiona obu męczennic wymieniane są także w Litanii do Wszystkich Świętych. Męczeńska śmierć miała miejsce 7 marca 202 lub 203 r. Perpetua i Felicyta są patronkami bezpłodnych kobiet. W ikonografii chrześcijańskiej św. Perpetua przedstawiana jest w bogatym stroju patrycjuszki, zaś św. Felicyta w skromnej sukni bez ozdób.

Lutowy numer „Naszego Józefowa” ukazuje się już w Wielkim Poście, ale wracamy w nim do ważnych wydarzeń miesiąca. Należą do nich Dzień Chorych oraz Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, jeszcze bardziej wymowny w czasach gdy wielu naszych braci, różnych wyznań chrześcijańskich, jest mordowanych za swoją wiarę.

Zapowiadamy także bogate obchody „Miesiąca dla życia” w naszej parafii. Wydarzeń jest tyle, że każdy z parafian będzie mógł wziąć udział przynajmniej w części z nich. Z „Miesiącem dla życia”, jak i z obchodzonym w marcu Narodowym Dniem Życia związana jest galeria zdjęć dzieci w pierwszych tygodniach i miesiącach ich życia.

Zajmujemy się także życiem Kościoła powszechnego, a szczególnie przygotowaniem do kontynuacji synodu biskupów poświęconego rodzinie. Piszemy o tym, jak każdy z nas może włączyć się w to dzieło odpowiadając na pytania zawarte w ankiecie synodalnej.

Na stronach kulturalnych polecamy, niedawno wydane, rozważania Drogi Krzyżowej autorstwa Krzysztofa Ziemca, a także nowy miesięcznik „Frona”. Zapraszam do lektury!

■ SZYMON RUMAN

Spis treści

Spis czytań mszalnych	3
Jak być dobrym ojcem? – „Być tatą...”	4
Miesiąc dla Życia w Józefowie	5
Kalendarium duszpasterskie	5
Rekolekcje Wielkopostne	6
List Apostolski Ojca Świętego... ..	7
Światowy Dzień Chorego	8
Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan	9
Konsultacje do jesiennego Zwyczajnego Synodu o Rodzinie	10
Jak zażywać leki?	12
Obowiązki domowe	13
Dialog małżeński	14
Małżeństwo mieszane w Kościele katolickim	16
Antykoncepcja a sprawa polska	18
Biedna Polsko... ..	19
Życzenia	19
Ben Carson czytałby Fronde	20
Droga krzyżowa z Krzysztofem Ziemcem	20
Kronika Parafii	21
DLA DZIECI	22

DRUGA NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU.	
1 III	Rdz 22, 1-2. 9-13. 15-18; Ps 116B (115), 10 i 15. 16-17. 18-19 (R.: Ps 116 (114), 9); Rz 8, 31b-34; Mt 17, 7; Mk 9, 2-10;
PONIEDZIAŁEK. DZIEŃ POWSZEDNI.	
2 III	Dn 9, 4b-10; Ps 79 (78), 8-9. 11 i 13 (R.: por. Ps 103 (102), 10a); Am 5, 14; Łk 6, 36-38;
WTOREK. DZIEŃ POWSZEDNI.	
3 III	Iz 1, 10. 16-20; Ps 50 (49), 8-9. 16bc-17. 21 i 23 (R.: por. 23b); Ez 18, 31; Mt 23, 1-12;
ŚRODA. ŚWIĘTO ŚW. KAZIMIERZA, KRÓLEWICZA.	
4 III	Syr 51, 13-20; Ps 16 (15), 1-2a i 5. 7-8. 11 (R.: 5a); Flp 3, 8-14; J 15, 16; J 15, 9-17;
CZWARTEK. DZIEŃ POWSZEDNI.	
5 III	Jr 17, 5-10; Ps 1, 1-2. 3. 4 i 6 (R.: por. 40 (39), 5a); por. Łk 8, 15; Łk 16, 19-31;
PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI.	
6 III	Rdz 37, 3-4. 12-13a. 17b-28; Ps 105 (106), 16-17. 18-19. 2021 (R.: por. 5a); J 3, 16; Mt 21, 33-43. 45-46;
SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE DOWOLNE ŚW. PERPETUY I FELICYTY, MĘCZENNIC.	
7 III	Mi 7, 14-15. 18-20; Ps 103, 1-4. 9-12; Łk 15, 18; Łk 15, 1-3. 11-32;
TRZECIA NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU.	
8 III	Wj 20 1-17 lub Wj 20, 1-3. 7-8. 12-17; Ps 19 (18), 8. 9. 10. 11 (R.: por. J 6, 68b); 1 Kor 1, 22-25; J 3, 16; J 2, 13-25;
PONIEDZIAŁEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE DOWOLNE ŚW. FRANCISZKI RZYMIANKI.	
9 III	2 Kr 5, 1-15a; Ps 42 (41), 2-3; Ps 43 (42), 3. 4 (R.: por. Ps 42 (41), 3); Ps 130 (129), 5. 7; Łk 4, 24-30;
WTOREK. DZIEŃ POWSZEDNI.	
10 III	Dn 3, 25. 34-43; Ps 25 (24), 4-5. 6-7bc. 8-9 (R.: por. 7); Jl 2, 13; Mt 18, 21-35;
ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI.	
11 III	Pwt 4, 1. 5-9; Ps 147, 12-13. 15-16. 19-20 (R.: por. 12a); J 6, 63b. 68b; Mt 5, 17-19;
CZWARTEK. DZIEŃ POWSZEDNI.	
12 III	Jr 7, 23-28; Ps 95 (94), 1-2. 6-7ab. 7c-9 (R.: por. 7c-8a); Jl 2, 13; Łk 11, 14-23;
PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI.	
13 III	Oz 14, 2-10; Ps 81 (80), 6c-8a. 8bc-9. 10-11ab. 14 i 17 (R.: zob. 11 i 9a); Mt 4, 17; Mk 12, 28b-34;
SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI.	
14 III	Oz 6, 1-6; Ps 51 (50), 3-4. 18-19. 20-21a (R.: Oz 6, 6); Ps 95 (94), 8ab; Łk 18, 9-14;
CZWARTA NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU.	
15 III	2 Krn 36, 14-16. 19-23; Ps 137 (136), 1-2. 3. 4-5. 6; Ef 2, 4-10; J 3, 16; J 3, 14-21;
PONIEDZIAŁEK. DZIEŃ POWSZEDNI.	
16 III	Iz 65, 17-21; Ps 30 (29), 2 i 4. 5-6. 11-12a i 13b (R.: 2a); Ps 130 (129), 5. 7; J 4, 43-54;
WTOREK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. PATRYKA, BISKUPA.	
17 III	Ez 47, 1-9. 12; Ps 46 (45), 2-3. 5-6. 8-9 (R.: 8); por. J 4, 42. 15; J 5, 1-3a. 5-16;
ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. CYRYLA JEROZOLIMSKIEGO, BISKUPA I DOKTORA KOŚCIOŁA.	
18 III	Iz 49, 8-15; Ps 145 (144), 8-9. 13cd-14. 17-18 (R.: por. 8a); J 11, 25a. 26; J 5, 17-30;
CZWARTEK. UROCZYSTOŚĆ ŚW. JÓZEFA, OBLUBIENCA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.	
19 III	2 Sm 7, 4-5a. 12-14a. 16; Ps 89 (88), 2-3. 4-5. 27 i 29 (R.: 37a); Rz 4, 13. 16-18. 22; por. Ps 84 (83), 5; Mt 1, 16. 18-21. 24a lub Łk 2, 41-51a;
PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI.	
20 III	Mdr 2, 1a. 12-22; Ps 34 (33), 17-18. 19-20. 21 i 23 (R.: por. 19a); J 6, 63b. 68b; J 7, 1-2. 10. 25-30;
SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI.	
21 III	Jr 11, 18-20; Ps 7, 2-3. 9bc-10. 11-12 (R.: por. 2a); J 3, 16; J 7, 40-53;
PIĄTA NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU.	
22 III	Jr 31, 31-34; Ps 51 (50), 3-4. 12-13. 14-15 (R.: por. 12a); Hbr 5, 7-9; J 12, 26; J 12, 20-33;
PONIEDZIAŁEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. TURYSZUSZA Z MONGROVEJO, BISKUPA.	
23 III	Dn 13, 41-62; Ps 23 (22), 1-2ab. 2c-3. 4. 5. 6 (R.: por. 4ab); Ez 33, 11; J 8, 1-11;
WTOREK. DZIEŃ POWSZEDNI.	
24 III	Lb 21, 4-9; Ps 102 (101), 2-3. 16-18. 19-21 (R.: por. 2); J 8, 21-30;
ŚRODA. UROCZYSTOŚĆ ZWIĄSTOWANIA PAŃSKIEGO.	
25 III	Iz 7, 10-14; Ps 40 (39), 7-8a. 8b-10. 11 (R.: 8a i 9a); Hbr 10, 4-10; J 1, 14ab; Łk 1, 26-38;
CZWARTEK. DZIEŃ POWSZEDNI.	
26 III	Rdz 17, 3-9; Ps 105 (104), 4-5. 6-7. 8-9 (R.: por. 8a); Ps 95 (94), 8ab; J 8, 51-59;
PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI.	
27 III	Jr 20, 10-13; Ps 18 (17), 2a-3. 4-6a. 7 (R.: por. 7); J 6, 63b. 68b; J 10, 31-42;
SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI.	
28 III	Ez 37, 21-28; Jr 31, 10. 11-12ab. 13 (R.: por. 10d); Ez 18, 31; J 11, 45-57;
SZÓSTA NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU. NIEDZIELA PALMOWA.	
29 III	Mk 11, 1-10 lub J 12, 12-16; Iz 50, 4-7; Ps 22 (21), 8-9. 17-18a. 19-20. 23-24 (R.: 2a); Flp 2, 6-11; Flp 2, 8-9; Mk 14, 1-15, 47 lub Mk 15, 1-39;
WIELKI PONIEDZIAŁEK.	
30 III	Iz 42, 1-7; Ps 27 (26), 1. 2. 3. 13-14 (R.: 1a); J 12, 1-11;
WIELKI WTOREK.	
31 III	Iz 49, 1-6; Ps 71 (70), 1-2. 3-4a. 5-6ab. 15 i 17 (R.: por. 15); J 13, 21-33. 36-38;

Jak być dobrym ojcem?

– takie pytanie nurtuje wielu mężczyzn, którzy kochają swoje dzieci.

Chcesz znaleźć odpowiedź na to pytanie? Chcesz usłyszeć co o wychowaniu myślą inni ojcowie? Jeśli chcesz przekonać się, że nie tylko Ty masz wątpliwości i nie tylko Ty chcesz się czegoś nowego nauczyć to zapisz się na warsztaty tato.net, które będą organizowane przy naszej parafii w dniu 7 marca 2015 r. Zapisy u ks. Pawła lub telefonicznie u Piotra tel. 515094390.

Poniżej relacja w warsztatach, które odbyły się w naszej parafii w 2012 roku.

„BYĆ TATA...”

TATO.NET – wirtualny tata? Takie było moje pierwsze wrażenie, gdy przeczytałem ten tytuł, będący jednocześnie adresem strony internetowej. Internetowy poradnik ojca zapewne, w drugiej szybkiej refleksji...:) Jako ojciec zaciekałem się tematem i zacząłem zgłębiać ów tajemniczo-internetowo brzmiący tytuł.

Na wstępie pojawiło się dobrze działające na mnie słowo – inicjatywa, dalej już tylko wciągałem się w zapowiedź czegoś, co ma mi pokazać jak być ... no właśnie, kim???

Odkrywamy ojcostwo – pod takim hasłem zaczęło się nasze spotkanie. Grupa 20 ojców z naszej Parafii i okolic. Każdy inny, każdy ze swoją wizją wychowania. Jedni z dwójką dzieci, inni z piątką, ja na razie tylko z córeczką, ale Wszystkich nas łączy jeden mianownik – jesteśmy ojcami.

W trakcie tej krótkiej prezentacji każdego z nas, mimo wielu różnic, okazuje się, że mamy podobne dążenia, a co za tym idzie, podobne oczekiwania – chcemy być dobrymi ojcami.

Grzegorz – prowadzący warsztaty, ojciec dwóch wspaniałych córek, mąż i szalenie wesoły człowiek porывa nas swoją bezpośredniością, sposobem w jaki do nas mówi i tym, że nie pozostawia chwili bez myślenia – wciąż zadaje nowe tematy, pojawiają się pytania.

A uwierzcie, zagadnień jest wiele.

Poczynając od „Wyzwań Ojcostwa” przechodzimy do Sekretów Efektywnego Ojcostwa, którymi są: Zaangażowanie, Poznawanie Dziecka, Stałość, Bezpieczeństwo i Troska, Miłość do Matki Dziec-

ka, Aktywne Słuchanie i wreszcie Wyposażenie Duchowe.

Każdy z sekretów omawiany. Daje nam to niesamowicie dużą możliwość zgłębienia tego, co na codzień mamy w domu. Relacje z naszym dzieckiem. Postrzeganie jego problemów, reagowanie na jego potrzeby. Pojawia się wątek – czas, a raczej jego brak. Ile czasu i jak go spędzamy z naszą Rodziną, z naszymi dziećmi? Przede wszystkim jaka jest jakość tego czasu? Prowadzący Warsztaty Grzegorz w sposób niezwykle przyjazny, ciepły, a jednocześnie stanowczy i zdecydowany pokazuje nam poprzez argumenty merytoryczne, ale również przez własne doświadczenia życiowe, jak wiele jest mechanizmów, których możemy użyć, i te których raczej powinniśmy się wystrzegać.

Warsztaty poza oczywistą wiedzą związaną z ojcostwem, podkreślają rolę i miejsce małżeństwa, jako nierozdzielnej części naszego życia, a tym samym szczęścia i zdrowego rozwoju naszych dzieci. Dowiadujemy się, że 3/4 niepowodzeń w młodocianych, którzy schodzą na złą drogę, często przestępczą, jest właśnie brak więzi z ojcem. Szokujące dane, których na codzień nie dostrzegamy, tu, na wykładach, pokazywane są bardzo obrazowo! Konsekwencje braku ojca objawiać się mogą w wielu innych aspektach dorosłego życia dziecka. W TATO.NET bardzo wyraźnie akcentuje się to, że „**zaangażowani ojcowie mają wpływ na dzieci**”. W jasny sposób dowiadujemy się, że „**ojca nikt**

nie zastąpi”! Dowiadujemy się, że własna postawa, relacje z małżonką, wiedza, a również dziedzictwo naszej przeszłości mają wpływ na wychowywanie naszego dziecka. Takie stwierdzenia mają na celu uświadomić nam motywację do działania, do obecności, nie tylko fizycznej, ale również psychicznej i emocjonalnej, jak również duchowej! Na wykładzie uczymy się, jak ważne jest wsłuchiwanie się w swoje dziecko, obserwowanie go, spędzanie czasu z nim, a przez to odkrywanie go, odkrywanie w nim jego talentów, zdolności, pragnień i potrzeb. Podczas zajęć uczeni jesteśmy tego, jak ważna jest cierpliwość, której chyba każdemu z nas czasem brakuje.

Podsumowując wiele godzin bardzo ciekawych prezentacji i komentarzy do nich, nie sposób nie zauważyć, jak naturalnie całość łączy się z „**formowaniem duchowym**”, za którego zaopatrzenie, my rodzice, jesteśmy odpowiedzialni.

Nasza „**jedność słów i czynów**” powinna być codziennością.

I wreszcie na Warsztatach zrozumiałem, że chcąc być dobrym ojcem „**nie muszą być perfekcyjny**” – ważne, żebym „**był szczerzy ze swoimi dziećmi**”. Pamiętając jednocześnie, że to „Bóg nas wybawił i to właśnie On w nas zainwestował”!

Pragnę podziękować Grzegorzowi za wspaniałą lekcję o byciu ojcem i wszystkim Uczestnikom za wymianę doświadczeń i wspólnie spędzony czas.

Z pozdrowieniami, teraz dużo mądrzejszy tata,

■ RADOSŁAW GALAS

Miesiąc dla Życia w Józefowie

Jesteśmy grupą ojców. Od trzech lat spotykamy się przy naszej parafii.

Na naszych oczach zmienia się otaczająca nas rzeczywistość. Kwestionowane są podstawowe wartości jakimi są wiara, rodzina, prawo do życia. Jednak nie poddajemy się bezsilności i zwątpieniu, chcemy więc budzić serca i sumienia. W męskość wpisana jest aktywność, a nie bierność, dlatego proponujemy „MIESIĄC DLA ŻYCIA w Józefowie”:

1 MARCA 2015 – GODZ. 19.00 – zapraszamy na film „October Baby” – film opowiada o wartości życia, poszukiwaniu swojej tożsamości, a także o prawdziwej miłości i przebaczeniu – jest to wartościowe i poruszające serce kino warte obejrzenia – projekcja bezpłatna.

7 MARCA 2015 – zapraszamy na Warsztaty Tato.net – „Bliżej – pełna łączność” to ciekawe, nowatorsko zaplanowane wydarzenie dla mężczyzn, którzy chcą wzmocnić swoje ojcowskie umiejętności i stawać się bohaterami dla swoich dzieci – zapisy u ks. Pawła lub telefonicznie u Piotra tel. 515 09 43 90, koszt 57 zł. (istnieje możliwość refundacji)

8 MARCA 2015 – zapraszamy na wystawę „Jan Paweł II – w obronie życia człowieka” – wystawa pokazująca piękno i wartość każdego ludzkiego życia do poczęcia do naturalnej śmierci.

19 MARCA 2015 – GODZ. 18.00 – zapraszamy na Mszę Świętą w Uroczystość św. Józefa, ze szczególną modlitwą za ojców i z nauką pokazującą św. Józefa jako obrońcę i opiekuna życia poczętego.

22 MARCA 2015 – GODZ. 19.00 – zapraszamy na spotkanie z dr Ewą Zwolińską i dr Darkiem Lańczykiem – temat spotkania: „Bóg czyni cuda również dzisiaj – chcesz zobaczyć przyjdź”.

25 MARCA 2015 – GODZ. 18.00 – zapraszamy na uroczystą Mszę Świętą z możliwością włączenia się w dzieło adopcji duchowej dziecka poczętego.

ZAPRASZAMY SERDECZNIE

Kalendarium duszpasterskie – marzec 2015

• Trwa okres Wielkiego Postu. Zachęcamy do udziału w Nabożeństwach wielkopostnych:

• **Gorzkie Żale z procesją** w niedzielę o godz. 17:00.

• **Droga Krzyżowa** w piątki o godz. 17:00 i 19:00.

Za udział w każdym z tych nabożeństw możemy uzyskać odpust zupełny, czyli darowanie przez Boga kary doczesnej za grzechy, które zostały odpuszczone co do winy. Odpust ten możemy ofiarować za siebie lub za zmarłych. Do jego uzyskania konieczne jest spełnienie zwykłych warunków, tj.: stan łaski uświęcającej, przyjęcie w tym dniu Komunii św., modlitwa w intencjach Ojca Świętego, wyzbycie się przywiązania do grzechy nawet lekkiego. Chciejmy obficie korzystać z tego skarbcza łaski, jaki poprzez Kościół ofiaruje nam Bóg, aby zbliżyć nas do siebie.

• **8 marca** rozpoczniemy nasze parafialne i szkolne **Rekolekcje Wielkopostne**, które potrwać do 11 marca. Poprowadzi je Ojciec Romuald Kszuk ze Zgroma-

dzenia Ojców Szentszackich. Program znajdziemy w niniejszym miesięczniku.

• W czwartek, **19 marca**, przypada Uroczystość św. Józefa – patrona naszego miasta, patrona naszych trudnych czasów: wzrastającego bezrobocia oraz braku miłości i poświęcenia w życiu rodzinnym i społecznym. W tym dniu będziemy się szczególnie modlić za ojców i opiekunów rodzin. Niech św. Józef wyprasza każdemu z nich łaskę dobrego spełniania powierzonych mu obowiązków troski o rozwój i świętość własnej rodziny i innych osób powierzonych ich opiece. 10 marca (we wtorek) rozpoczniemy Nowennę przed tą Uroczystością. Będziemy ją odprawiać codziennie po Mszy św. wieczornej. W tym dniu przypada 10 rocznica święceń biskupich Pasterza Diecezji Arcybiskupa Henryka Hosera SAC. Pamiętajmy w tym w naszych modlitwach.

• **25 marca** (w środę) przypada Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Msze św. w tym dniu w naszym kościele o godz. 6.30, 7.00, 8.30, 18.00 i 20.00. Uroczy-

stość ta jest zarazem Dniem Świętości Życia i Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. W tym dniu osoby, które pragną podjąć się zadania modlitwy w intencji zagrożonego życia dziecka poczętego, będą mogły rozpocząć swoją dziewięciomiesięczną nowennę. Życie – wielki dar Stwórcy jest święte od poczęcia w łonie matki aż do śmierci – domaga się poszanowania i obrony. Pamiętajmy, że nikt oprócz Boga nad tym darem nie ma władzy.

• **26 marca** (w czwartek) Arcybiskup Henryk Hoser SAC podczas Mszy św. o godz. 18.00 udzieli sakramentu Bierzmowania młodzieży naszej parafii. Będzie to również dziękczynienie za organizację „Miesiąca dla życia w Józefowie”. Program tego miesiąca znajdziemy w niniejszym miesięczniku.

• **29 marca** Niedziela Męki Pańskiej rozpocznie obchody Wielkiego Tygodnia, który poprzedzi Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego obchodzoną w tym roku 5 kwietnia. Już teraz serdecznie zapraszamy.

■ KS. KAZIMIERZ – PROBOSZCZ

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

8–11 marca 2015 r.

NIEDZIELA, 8.03.2015.

- 7.00** – Msza dla dorosłych z nauką ogólną
- 8.30** – Msza dla dorosłych z nauką ogólną
- 9.30** – Msza św. wg *Mszału Jana XXIII (dolny kościół)*
- 10.00** – Msza dla młodzieży z nauką dla młodzieży
- 11.30** – Msza dla dzieci z nauką dla dzieci
- 13.00** – Msza dla dorosłych z nauką ogólną
- 17.00** – Gorzkie żale z *nauką pasyjną*
- 18.00** – Msza dla dorosłych z nauką ogólną
- 19.00–20.00** – Adoracja Najświętszego Sakramentu
- 20.00** – Msza dla dorosłych z nauką ogólną

PONIEDZIAŁEK – ŚRODA, 9–11.03.2015.

- 6.30** – Msza i nauka dla dorosłych
- 8.30** – Msza i nauka dla dorosłych
- 10.00** – Spotkanie z dziećmi – **klasy IV-VI** (*górnny kościół*)
- 11.00** – Spotkanie z dziećmi – **klasy 0 - III** (*dolny kościół*)
- 11.30** – Spotkanie z młodzieżą z **gimnazjum** (*górnny kościół*)
(w **środe** Msze św. dla szkół na zakończenie rekolekcji)
- 13.00** – Msza i nauka dla dorosłych
- 18.00** – Msza i nauka dla dorosłych
- 19.00–20.00** – Adoracja Najświętszego Sakramentu
- 20.00** – Msza św. i nauka dla wszystkich

NAUKI STANOWE:

- Niedziela, godz. 19.00** – Warunki gwarancyjne Sakramentu Małżeństwa
- Poniedziałek, godz. 19.00** – Co to znaczy wychowywać po katolicku – podstawowe zasady
- Wtorek, godz. 19.00** – Od animowości do wspólnoty wspólnot – ewangelizacja z Maryją.

WTOREK, 10.03.2015.

DZIEŃ SPOWIEDZI w godz. **6.30–13.30** i **17.30–20.30**

DZIEŃ CHORYCH, godz. **13.00** – **zapraszamy zwłaszcza chorych** – *udzielenie sakramentu namaszczenia chorych, a od godz. 14.30 wyjazd do chorych*



LIST APOSTOLSKI OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO WSZYSTKICH OSÓB KONSEKROWANYCH Z OKAZJI ROKU ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Piszę do was jako Następca Piotra, któremu Pan Jezus powierzył zadanie umocnienia swoich braci w wierze (Łk 22,32), i piszę do was, jako wasz brat, konsekrowany Bogu, podobnie jak i wy.

Razem dziękujemy Ojcu, który nas powołał do pójścia za Jezusem w pełnym posłuszeństwie Jego Ewangelii i w służbie Kościołowi oraz włął w nasze serca Ducha Świętego, dającego nam radość i sprawiającego, że świadczymy całemu światu o Jego miłości i Jego miłosierdziu.

„Powinniście nie tylko wspominać i opowiadać swoją chwalebłą przeszłość, ale także budować nową wielką, historię! Wpatrujcie się w przyszłość, ku której kieruje was Duch, aby znów dokonać z wami wielkich dzieł” (VC 110).

Pierwszym celem roku życia konsekrowanego jest **spojrzenie w przeszłość z wdzięcznością**. Każdy nasz instytut jest owocem bogatej historii charyzmatycznej. U jego początków obecne jest działanie Boga, który w swoim Duchu powołuje niektóre osoby do bezpośredniego pójścia za Chrystusem, do przełożenia Ewangelii na szczególną formę życia, do odczytania oczyma wiary znaków czasu, do twórczego odpowiedzenia na potrzeby Kościoła.

Dobrze by było, aby w ciągu tego roku każda rodzina charyzmatyczna przypominała swoje początki i swój historyczny rozwój, żeby podziękować Bogu, który dał Kościołowi tak wiele darów, czyniących go pięknym i wyposażonym do każdego dobrego dzieła.

Niech ten Rok Życia Konsekrowanego będzie również okazją do wyznania z pokorą, a równocześnie z wielką ufnością w Bogu, który jest Miłością (por. 1J 4,8), naszej kruchości oraz przeżywania jej jako doświadczenia miłosiernej miłości Pana; okazją do wołania do świata z mocą i świadczenia z radością o świętości i witalności więkkości tych, którzy zostali powołani do pójścia za Chrystusem w życiu konsekrowanym.

Ten Rok wzywa nas również, by **przeżywać terażniejszość z pasją**. Wdzięczna pamięć o przeszłości pobudza nas, byśmy uważnie słuchając tego, co Duch mówi dziś do Kościoła, coraz głębiej realizowali konstytutywne aspekty naszego życia konsekrowanego.

W tym roku jesteśmy wezwani, by postawić sobie pytanie, które brzmi: czy i jak również my pozwalamy, by Ewangelia była dla nas wyzwaniem; czy jest ona dla nas rzeczywiście „vademecum” na każdy dzień i dla decyzji, do których podjęcia jesteśmy wezwani. Jest ona wymagająca i żąda, by żyć nią radykalnie i szczerze. Nie wystarczy jej przeczytać, nie wystarczy ją rozważać. Jezus żąda od nas jej realizacji, życia jej słowami.

Musimy też zapytać, czy Jezus jest naprawdę pierwszą i jedyną miłością, jak to postanowiliśmy kiedy złożyliśmy nasze śluby? Tylko jeśli nią jest, możemy i musimy kochać w prawdzie i miłosierdziu każdą osobę, którą spotykamy na naszej drodze, ponieważ od Niego poznaliśmy, co to jest miłość i jak kochać: będziemy umieli kochać, bo będziemy mieli Jego serce.

Podobnie jak Jezus, poruszony tym współczuciem obdarzał swoim słowem, uzdrawiał chorych, karmił chlebem, ofiarował swoje życie, tak też nasi założyciele oddali się na służbę ludzkości, do której posyłał ich na najróżniejsze sposoby Duch Święty: wstawiennictwo, głoszenie Ewangelii, katecheza, edukacja, służba ubogim, chorym... Fantazja miłości nie znała granic i umiała otworzyć wiele dróg, aby wnieść tchnienie Ewangelii w kultury i w najróżniejsze dziedziny życia społecznego.

Przyjęcie przyszłości z nadzieją pragnie być trzecim celem tego roku. Znamy trudności na jakie napotyka życie konsekrowane dzisiaj. Właśnie pośród tych niepewności, które dzielimy z wieloma nam współczesnymi, realizuje się nasza nadzieja, będąca owocem wiary w Pana dziejów, który nam nadal powtarza: „Nie lękaj się..., bo jestem z tobą” (Jr 1,8). (...)

Zawieram ten Rok Życia Konsekrowanego Maryi Dziewicy, słuchającej i kontemplującej, pierwszej uczennicy swego umiłowanego Syna. Spoglądajmy na Nią, umiłowaną córkę Ojca, przyobleczoną we wszystkie dary łaski, jako niezrównany wzór pójścia z miłością za Bogiem i służenia innym.

Wdzięczny już teraz, wraz z wami, za dary łaski i światła, jakimi Pan zechce nas ubogacić, towarzyszę wam z Apostolskim Błogosławieństwem.

Watykan, 21 listopada 2014 r., Święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny.

Franciszek



Choroby od zawsze przynoszą cierpienie – zarówno chorym jak i ich bliskim. Musimy pamiętać o ludziach, którzy cierpią. Dzień Chorego ustanowił święty papież, Polak – Jan Paweł II. Dlaczego 11.02 jest ważnym dniem? Przede wszystkim dlatego, że jego celem jest zapewnienie lepszej opieki chorym oraz popularyzacja wolontariatu w służbie chorym. Każde cierpienie zawsze przybliży nas do Boga, a pomoc ludziom cierpiącym jest konieczna.

11.02 – Świątowy Dzień Chorego

Są różne choroby. Doświadczają ich zarówno seniorzy jak i niemowlaki oraz ludzie w śpiączce. W wyniku chorób ludzie czasem nawet tracą wzrok, słuch... Ostatnio byłam na przykład na spotkaniu ze zdobywcą wielu szczytów górskich i maratończykiem – Piotrem Pogonem, działaczem charytatywnym, który od lat zмага się z nowotworem płuc. Pomaga i daje nadzieję (jest m.in. Dyrektorem Fundacji „Poza Horyzonty”).

Wielokrotnie zdarza mi się obserwować opiekę nad starszymi ludźmi. W wielu domach, szpitalach... Czasem seniorzy są oddawanych do domów opieki. Oczywiście często ich stan jest ciężki i potrzebują opieki medycznej, ale bywa, że wynika to z odrzucenia przez bliskich, czy samotności. Warto poświęcić czas osobom starszym, w szczególności chorym. Z doświadczenia wiem, że może pomóc nawet uśmiech, poprawienie poduszki lub nawet zauważenie, że jest piękna pogoda. Wielu seniorów cierpi na przykład ze względu na brak siły do chodzenia. Wówczas potrzebne jest im towarzystwo. Można na przykład zaproponować wspólne obejrzenie filmu, czy zdjęć z rodzinnego albumu, aby pomóc miło spędzić czas osobie, którą się opiekujemy.

W wyniku chorób (również genetycznych) ludzie tracą wzrok. Łatwo to napisać, powiedzieć – trudniej przeżyć. Trudno „pożegnać” się z widokiem piękna tego świata. Ale można żyć dalej z uśmiechem. Problem ten poruszony został np. w filmie „Carte blanche”. Przedstawiona historia jest prawdziwa i pokazuje życie polskiego nauczyciela z województwa lubelskiego.



A co św. Jan Paweł mówił na temat chorych?

Przemówienie w szpitalu pediatrycznym:

„Człowiek cierpiący i chory potrzebuje także konkretnej pomocy zawodowej. Potrzebuje obecności przy nim i z nim oraz fachowej opieki lekarskiej. Dlatego zwracam się do was, moi drodzy bracia i siostry, którzy pracujecie w tym szpitalu, pełniąc różne funkcje w zależności od przygotowania i zawodu. Myślę tu o lekarzach, pielęgniarkach i całym personelu szpitala, a także o wszystkich, którzy pełnią tę służbę samarytańską w naszej Ojczyźnie.

Wasza praca jest trudna i bardzo odpowiedzialna, bo chodzi przecież o życie człowieka. Ale jakże jest piękna i jakże ewangeliczna. Cierpienie w każdym z was, w każdym z nas winno przyzywać miłość i ludzką solidarność.

Składam wam wyrazy głębokiego uznania za to, że swoją wiedzą i umiejętnościami służycie chorym dzieciom. Jestem wam wdzięczny za to, że świadczycie pomoc człowiekowi w cierpieniu. Te same słowa wdzięczności i uznania kieruję do wszystkich lekarzy, pielęgniarek i służby zdrowia w Polsce. Wasz trud i wysiłek winno docenić całe społeczeństwo i otoczyć szacunkiem tych, którzy ofiarnie pełnią tę służbę.”

Apel Jasnogórski, z przemówienia do chorych w Częstochowie:

„I jeszcze pozwólcie, że do tego „Bóg zapłać” dołączę drugie „Bóg zapłać”. To drugie jest dla wszystkich, którzy się o was troszczą, którzy wam okazują serce. Którzy całe swoje życie poświęcają waszej służbie, kształcą się w tym kierunku, zdają egzaminy, przechodzą wielorakie ćwiczenia, potem pracują jako lekarze, czy to jako pielęgniarki. Cała służba zdrowia, cały ten zastęp ludzi, który może nie zawsze świadom jest tego, że wciela w sposób szczególnie powołanie ewangeliczne, bo przecież Chrystus powiedział: „Byłem chory, a odwiedziście Mnie”, a kiedy pytali Go: „Kiedyśmy to uczynili”, odpowiedział: „Wszystko co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych – z tych przykutych do łoża boleści, do inwalidzkiego wózka – Mnieście uczynili” (por. Mt 25, 36 nn). Niech będą błogosławione ręce, niech będą błogosławione umysły i serca wszystkich, którzy służą chorym. Niech to posługiwanie chorym i cierpiącym będzie głośnym wezwaniem całej naszej Ojczyzny, całego Kościoła w Polsce, wołaniem o obecności Chrystusa. Chrystus jest wśród nas przez tych, którzy cierpią. Jeżeli dostrzegamy, jeżeli wychodzimy na spotkanie, jeżeli pomagamy, jeżeli przenosimy na rękach chorych, jeżeli opatrujemy rany, jeżeli wynosimy te wszystkie szpitalne kubły, w których znajdują się odpadki po operacjach, po opatrunkach, to wszystko razem jest wielkim wołaniem o obecności Chrystusa wśród nas. Niech to wołanie będzie potężne w Kościele polskim. Niech będzie powszechne w Kościele polskim. Niech wielu będzie wolontariuszy tego posługiwania wśród duchownych, wśród duszpasterzy, wśród sióstr zakonnych, wśród młodzieży. Jakież ja wywiozłem z sobą z Polski wspomnienia młodzieży akademickiej, która tak chętnie posługiwała chorym, choćby w czasie rekolacji dla nich!”

Chorym trzeba pomagać, na tyle ile każdy z nas może. Warto podjąć się takiego zadania! Choć jest trudne, przyniesie radość nie tylko potrzebującym, ale także każdemu z nas.

■ DOROTA BIEŃKOWSKA



„A gdy się modlicie,
nie bądźcie jak obłudnicy,
gdyż oni lubią modlić się,
(...) aby pokazać się ludziom.”

Tegoroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan przebiegał pod hasłem: „Jezus rzekł do Samarytanki: »Daj mi pić!«”. Hasło to zostało zaproponowane przez międzywyznaniową grupę roboczą chrześcijan z Brazylii. Teksty przygotowane przez nich zostały ostatecznie opracowane i zatwierdzone przez członków Międzynarodowego Komitetu mianowanego przez Komisję Wiara i Ustrój Światowej Rady Kościołów i Papieską Radę do spraw Popierania Jedności Chrześcijan. Oddziały regionalne Polskiej Rady Ekumenicznej aktywnie biorą udział w organizacji Tygodnia Modlitw w całej Polsce. W warszawskich kościołach różnych wyznań organizowane były konferencje, msze, nabożeństwa oraz koncerty.

Termin Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan został nadany w 1908 roku przez księdza Paula Wattsona z USA. Miał on obejmować czas między dawnym świętem katedry świętego Piotra, a dniem upamiętniającym nawrócenie świętego Pawła.

Zwyczajem stało się, że podczas Tygodnia Ekumenicznego podczas nabożeństw następuje gościnna wymiana kaznodziei – w kościele jednego wyznania kazanie wygłasza duchowny innego. Lokalnym obchodom towarzyszyły między innymi dyskusje między przedstawicielami bratnich wyznań.

Rada do spraw Ekumenizmu Konferencji Episkopatu Polski i Polska Rada Ekumeniczna wydały razem polską wersję broszury z materiałami na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan 2015. Zamieszczono w niej między innymi omówienie tematu przewodniego Tygodnia, propozycje liturgii nabożeństw ekumenicznych, modlitwy, refleksje biblijne, informacje o sytuacji ekumenicznej w Brazylii.

Podczas tegorocznego Tygodnia Modlitw omawiany był fragment zaczerpnięty z Ewangelii Jana 4, 1–42. Tekst przygotowany na tegoroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan podkreśla, że aby usunąć lęk przed poznawaniem innych należy w pierwszej kolejności poznać sa-



Między
18 a 25 stycznia
2015 roku, tak jak
od ponad
100 lat,
chrześcijanie
różnych wyznań
na całym świecie
spotykali się,
by modlić się
o jedność,
poznawać się
wzajemnie
i rozmawiać.



mego siebie. Słowa „daj mi pić!”, które znajdują się w hasle TMOJCh 2015 ma ukazać, że „picie wody z czyjejś studni jest (...) pierwszym krokiem, aby doświadczyć czyjegoś sposobu bycia” – czytamy w broszurze przygotowanej z okazji Tygodnia Ekumenicznego. Ma to prowadzić do wymiany darów, które wzbogacają wszystkich. Kiedy ktoś odrzuca te dary robi krzywdę nie tylko sobie, ale i społeczeństwu oraz Kościołowi.

Każdego dnia przygotowany był inny temat ekumenicznej oktawy:

- Dzień 1: Wezwanie
- Dzień 2: Spotkanie
- Dzień 3: Wyznanie
- Dzień 4: Przełom
- Dzień 5: Pomoc
- Dzień 6: Dar
- Dzień 7: Wspólnota
- Dzień 8: Świadectwo.

Ofiary zabrane podczas nabożeństw Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan 2015, podobnie jak w roku ubiegłym, zostaną przekazane na rzecz chrześcijan przesładowanych w Syrii.

Nietypowym akcentem tegorocznego Tygodnia Ekumenicznego było podpisanie 20 stycznia w Warszawie wspólnego listu o świętowaniu niedzieli, którego pomysł zrodził się już w 2010 roku. List został skierowany do władz, pracodawców i ludzi pracujących o poszanowanie i świętowanie niedzieli. Podpisali go przedstawiciele Kościoła Rzymskokatolickiego oraz siedmiu innych Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Są to: Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, Kościół Ewangelicko-Augsburski, Kościół Ewangelicko-Reformowany, Kościół Ewangelicko-Methodystyczny, Kościół Polskokatolicki, Kościół Starokatolicki Mariawitów i Kościół Chrześcijan Baptystów.

W 2015 roku miejscem spotkania kończącego Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan była katedra w Opolu.

■ WERONIKA ORNAT

Konsultacje do jesiennego

Jednym z efektów III Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, które odbyło się w październiku ubiegłego roku w Watykanie jest zaproszenie do przeprowadzenia szerokich konsultacji, które mają odbyć się na podstawowym poziomie poszczególnych kościołów lokalnych. Pomocą temu ma służyć specjalny formularz ankiety, do wypełnienia którego już teraz zapraszają poszczególne diecezje.

Zgromadzenie Ojców Kościoła, które odbyło się jesienią ubiegłego roku w Watykanie rozpoczęło dyskusję na temat szukania odpowiedzi na temat modelu rodziny katolickiej, który będzie odpowiadał wyzwaniom współczesnego świata. W wyniku obrad zostały opublikowane dwa dokumenty: *Relatio Synodi* oraz *Lineamenta*. Należy je jednak traktować dopiero jako początek XIV Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, które odbędzie się w dniach 4–25 października 2015 roku pod hasłem „Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym”.

Przygotowanie do tegorocznego spotkania ma być poprzedzone zebraniem odpowiedzi na ankietę składającą się z 46 pytań, które mają ułatwić kontynuowanie procesu synodalnego oraz przygotowanie *Instrumentum Laboris*. We wstępie do ankiety wyrażono prośbę o opisanie, czy rzeczywistość przedstawiono w kwestionariuszu jest zgodna z tym, co dostrzegamy we współczesnym Kościele i społeczeństwie oraz jakie brakujące aspekty można by do tego badania włączyć?

Właściwa anketa jest podzielona na trzy główne części. Część pierwsza, składa się z czterech pytań i odnosi się do obszaru relacji, słuchania kontekstu i wyzwań dotyczących rodziny:

- Jakie inicjatywy są realizowane i jakie planowane w odniesieniu do wyzwań, jakie stawiają przed rodziną złożoności kulturowe: chodzi o inicjatywy mające na celu ponowne wzbudzenie obecności Boga w życiu rodzin; te, które służą edukowaniu i budowaniu stabilnych więzi międzyludzkich; te, które sprzyjają prorodzinnej polityce społecznej i gospodarczej; te, które mają usunąć trudności związane z opieką nad dziećmi, osobami starszymi i chorymi członkami rodziny; te, które mają zmierzyć się ze szczególnym kontekstem kulturalnym, w który zaangażowany jest Kościół lokalny?

- Jakie narzędzia analityczne są stosowane i jakie są najbardziej znaczące skutki (pozytywne i negatywne) przemian antropologiczno-kulturowych. Czy pośród tych skutków dostrzegalna jest możliwość znalezienia wspólnych elementów/obszarów w różnorodności kulturowej?

- Poza głoszeniem i ujawnianiem, jakie inne formy zostały wybrane przez Kościół, aby był on bliżej rodzin, znajdujących się w ekstremalnych sytuacjach. Jakie strategie edukacyjne są stosowane, aby takim sytuacjom zapobiegać? Co można zrobić, aby wspierać i umacniać rodziny wierzące, wierne więzom krwi i małżeństwa?

- W jaki sposób Kościół w swej pracy duszpasterskiej reaguje na szerzący się relatywizm kulturowy zeświecczonego społeczeństwa i wynikające z niego odrzucanie przez wiele osób modelu rodziny, opartym na związku mężczyzny i kobiety, połączonych węzłem małżeńskim i otwartym na prokreację?

Piąte pytanie dotyczy części „Znaczenie życia uczuciowego”. W tej części znajdują się pytania na temat tego jaki typ wyspecjalizowanych pracowników duszpasterskich jest najpilniej potrzebny oraz wyzwań dla duszpasterstwa.

Drugiej części Relacji Synodu, noszącej tytuł „Spojrzenie na Chrystusa: Ewangelia rodziny” dotyczy 15 pytań. Są one także przyporządkowane poszczególnym podrozdziałom dokumentu. Pierwszego z nich, zatytułowanego: „Spojrzenie na Jezusa i boska pedagogia w historii zbawienia” składa się z pięciu pytań:

- Wzrok zwrócony ku Chrystusowi otwiera nowe możliwości. „Za każdym bowiem razem, gdy powracamy do źródeł doświadczenia chrześcijańskiego, otwierają się nowe drogi i niesłychane możliwości”. W jaki sposób wykorzystywane jest nauczanie Pisma Świętego w dziele duszpasterskim na rzecz rodzin? W jakiej mierze wzrok kierowany ku Chrystusowi zasila odważne i wierne duszpasterstwo na rzecz rodzin?

- Jakie wartości małżeństwa i rodziny są realizowane w życiu młodych ludzi i małżonków? I w jakiej formie? Czy są wartości, które można ukazać w pełnym świetle? W jakim wymiarze można unikać i pokonać grzech?

- Jaką pedagogikę człowieka trzeba wziąć pod uwagę – zgodną z pedagogiką Bożą – aby lepiej zrozumieć to, czego wymaga praca duszpasterska Kościoła w odniesieniu do dojrzewania do życia pary ludzkiej w małżeństwie w przyszłości?

- Co trzeba czynić, aby ukazywać wielkość i piękno udzielonego daru nierozzerwalności małżeństwa, w taki sposób, aby wzbudzić pragnienie przeżywania go i coraz mocniejszego budowania?

- W jaki sposób można byłoby pomóc zrozumieć, że związek z Bogiem pozwala przezwycięzać słabość, wpisana także w związek małżeński? W jaki sposób dawać świadectwo tego, że błogosławieństwo Boże towarzyszy każdemu prawdziwemu związkowi małżeńskiemu? Jak wykazać, że łaska sakramentu wspiera małżonków w całej ich drodze życiowej?

Kolejne pytania każą się zastanowić jak nauczanie Pisma Świętego może być wykorzystywane w małżeństwach i dojrzewaniu do małżeństwa. Treści zawartych w podrozdziale „Rodzina w zbawczym planie Boga” dotyczą trzy pytania: jak pomóc zrozumieć, że małżeństwo chrześcijańskie jest doświadczeniem pełni, a nie ograniczeń? Jak ją pojmować jako „Kościół domowy” oraz krzewienia świadomości zaangażowania misyjnego rodziny. Kolejnemu podrozdziałowi: „Rodzina w dokumentach Kościoła” towarzyszą dwa pytania: jak rozwijać duchowość rodziny oraz jak rozwijać i krzewić inicjatywy katechezy pomagające zrozumieć i żyć nauczaniem Kościoła? Z podrozdziałem czwartym związane są następujące pytania:

- Jakie są podejmowane inicjatywy na rzecz zrozumienia wartości nierozzerwalnego i płodnego związku małżeńskiego, jako drogi ku pełni realizacji osobistej?

- W jaki sposób ukazać rodzinę, jako miejsce pod wieloma aspektami jedyne, w którym osoby ludzkie mogą realizować swe radości?

- Sobór Watykański II docenił małżeństwo naturalne, odnawiając tym samym dawną tradycję Kościoła. W jakiej mierze w diecezjalnych listach pasterskich przekazuje się wiedzę i znaczenie mądrości innych ludów, jako fundamentalne dla wspólnej kultury i społeczeństwa?

Zwyczajnego Synodu o Rodzinie

Ostatni podrozdział tej skupia się na bardzo ważnym zagadnieniu „Prawda i piękno rodziny oraz miłosierdzie wobec rodzin zranionych i kruchych”, który tworzą następujące pytania:

- W jaki sposób pomóc w zrozumieniu, że nikt nie jest wyłączony z miłosierdzia Bożego i jak wyrażać tę prawdę w pracy duszpasterskiej Kościoła na rzecz rodzin, w szczególności rodzin zranionych i słabych?

- W jaki sposób wierni mogą okazać osobom, które nie osiągnęły jeszcze pełnego rozumienia daru miłości Chrystusa, że przyjmują je i z ufnością im towarzyszą, nigdy nie rezygnując z głoszenia nakazów Ewangelii?

- Co można zrobić, aby w różnych formach związków – w których spotykają się wartości ludzkie – mężczyzna i kobieta odczuwali szacunek, ufność i zachętę ze strony Kościoła do dojrzewania w dobru i aby uzyskiwali pomoc w osiągnięciu pełni chrześcijańskiego związku małżeńskiego?

Ostatnia część konsultacji została zatytułowana jako „Konfrontacja: perspektywy duszpasterskie” i składa się z 24 pytań. Pierwszy podrozdział składa się z pięciu pytań na temat tego jak głosić dziś Ewangelię rodziny w różnych kontekstach. Drugiemu podrozdziałowi odpowiadają dwa pytania: dotyczące kursów przedmałżeńskich oraz katechez i przedstawianych w nich wizji małżeństwa. Kolejnemu podrozdziałowi: „Towarzystwo w pierwszych latach życia małżeńskiego” znów przyporządkowano dwa pytania: dotyczące roli rodzin w przygotowaniu i przeżywaniu tego okresu oraz możliwości rozwijania tej formy zaangażowania i apostołstwa laikatu.

W odniesieniu do jednego z najwyżej dyskutowanych podrozdziałów: „Duszpasterstwo tych, którzy żyją w cywilnym związku małżeńskim lub w konkubinacie” przygotowano trzy pytania na temat sytuacji oraz sposobu pomocy osobom żyjącym bez ślubu:

- Jakie kryteria do właściwego duszpasterskiego rozeznania poszczególnych sytuacji uwzględniane są w świetle nauczania Kościoła, zgodnie z którym elementami budującymi małżeństwo jest jedność, nierozzerwalność i otwarcie na prokreację?

- Czy wspólnota chrześcijańska może być duszpastersko zaangażowana w poszczególne sytuacje? W jaki sposób pomocna jest w rozeznawaniu elementów pozytywnych i negatywnych życia osób pozostających w związkach cywilnych w taki sposób, aby pokierować je i wspierać na drodze rozwoju i konwersji na sakrament małżeństwa? W jaki sposób pomagać osobom w konkubinacie, aby podjęły decyzję o zawarciu małżeństwa?

- W szczególności – jakie odpowiedzi należy dawać w obliczu problemów związanych z pozostawianiem w tradycyjnych formach małżeństwa zawieranego etapami lub aranżowanego przez rodziny?

W podobnym duchu postawione zostały pytania wobec żyjących w separacji, rozwiedzionych, tych którzy nie zawarli nowych związków, rozwiedzionych w nowych związkach, czy rodziny z jednym rodzicem:

- Czy wspólnota chrześcijańska gotowa jest zająć się z troską rodzinami zranionymi, aby mogły doświadczyć miłosierdzia Pana? W jaki sposób należy angażować się, aby usuwać czynniki społeczne i ekonomiczne, które często powodują zranienia? Jakie kroki już po-



czyniono i jakie należy poczynić, aby te działania rozwijały się i aby wzrastała towarzysząca im świadomość sprawowania misji?

- W jaki sposób promować wspólne kierunki duszpasterskie na poziomie Kościołów partykularnych? Jak wobec tego rozwijać dialog między różnymi Kościołami partykularnymi „cum Petro e sub Petro”?

- Jak sprawić, aby procedury stwierdzenia nieważności były bardziej dostępne, uproszczone i – jeśli to możliwe – bezpłatne?

- Czy duszpasterstwo sakramentalne wobec osób rozwiedzionych w nowych związkach wymaga dalszego pogłębienia, uwzględniając także praktykę prawosławną i mając na uwadze „rozdzielenie obiektywnej sytuacji grzechu i okoliczności łagodzących”? Jakie są perspektywy, w jakim kierunku należy podążać? Jakie są możliwe kroki? Jakie sugestie, aby zapobiegać różnego rodzaju przeszkodom, które nie są potrzebne i konieczne?

- Czy aktualne przepisy prawne pozwalają dawać ważne odpowiedzi na wyzwania, jakie stawiają małżeństwa mieszane i międzywyznaniowe? Czy należy uwzględniać inne elementy?

Kwestia troski duszpasterskiej o osoby o skłonnościach homoseksualnych poruszona została w następującym pytaniu:

- W jaki sposób wspólnota chrześcijańska kieruje swoją uwagę duszpasterską wobec rodzin, w których łonie znajdują się osoby o skłonnościach homoseksualnych? W jaki sposób – unikając jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji – zadbać z troską o osoby znajdujące się w takiej sytuacji w świetle Ewangelii? W jaki sposób przedstawiać im nakaz z woli Boga, dotyczący ich sytuacji?

Kwestia spadku urodzeń została poruszona w czterech kolejnych pytaniach:

- Jak najbardziej znaczące kroki zostały poczynione, aby skutecznie głosić i promować otwarcie na życie oraz piękno i godność ludzką w chwili stawiania się matką lub ojcem, w świetle przykładu zawartego w encyklice *Humanae Vitae* błogosławionego Pawła VI? W jaki sposób promować dialog z nauką i technologiami biomedycznymi tak, aby szanowane było naturalne prawo człowieka do płodzenia potomstwa?

- Macierzyństwo i ojcostwo wspinałomyślne i szczodre wymaga odpowiednich struktur i narzędzi. Czy wspólnota chrześcijańska przeżywa rzeczywistą solidarność i subsydiarność? Jak? Czy odważnie proponuje ważne rozwiązania, także na poziomie społeczno-politycznym? W jaki sposób zachęcać do adopcji i przysposabiania dzieci, jako oznaki najwyższej i płodnej wspinałomyślności? W jaki sposób promować troskę i poszanowanie okazywane dzieciom?

- Chrześcijanin przeżywa macierzyństwo i ojcostwo, jako swe powołanie. Czy katecheza w wystarczającym stopniu podkreśla to powołanie? Jakie drogi formacyjne należy tworzyć, aby powołanie rzeczywiste prowadziło świadomość małżonków? Czy istnieje świadomość poważnych konsekwencji wynikających ze zmian demograficznych?

DOK. NA STR. 12 ►

Część 2, czyli... z jakim pokarmem nie zażywać leków?

W poprzednim artykule pisałam jak obecność pokarmu w żołądku wpływa na wchłanianie leku i jego działanie.

Jak zażywać leki?

Dziś będzie o tym czy każdy posiłek tak samo wpływa na działanie leku. Czyli inaczej mówiąc czy jest różnica jeśli lek zażyjemy po posiłku mięsnym, nabiałowym, po misce sałatki, owocach, po kaszach lub pieczywie? Czy jest jakaś różnica jeśli lek popijemy wodą, herbatą, a może herbatą z cytryną, sokiem owocowym, kawą?

Otóż są spore różnice pomiędzy różnymi posiłkami a wchłanianiem i działaniem leków. I nie ma jednej generalnej zasady dotyczącej wszystkich leków i posiłków.

Zacznijmy od posiłków nabiałowych. **Nabiał**, czyli popularnie: mleko i wszystko co od niego pochodzi, np. masło, śmietana, kefir, ser biały, ser żółty, jogurty zawierają sporo **jonów wapnia**, które wiążąc się z niektórymi lekami mogą zmniejszyć, a nawet całkiem uniemożliwić ich wchłanianie, a co za tym idzie znacznie **osłabić ich działanie**. Dotyczy to niektórych dość często stosowanych antybiotyków, np. doksycykliny i fluorochinolonów takich jak np. ciprofloksacyna. A więc jeśli pacjent zje na śniadanie kanapkę z twarogiem i popije mlekiem, a następnie bez odczekania przerwy zażyje np. doksycyklinę, albo wprost zażywając ten lek popije jogurtem to w jego przewodzie pokarmowym lek zostanie związany z pokarmem, a następnie zostanie wydalony ze stolcem. Antybiotyk ten nie wchłonie się do krwi albo wchłonie się mała jego ilość – za mała aby skutecznie zabijać bakterie w miejscu zakażenia. I pacjent będzie przekonany, że „**ten antybiotyk na mnie nie działa**”, a tak naprawdę to sam nie dał mu szansy zadziałania poprzez nieprawidłowe zażycie. W powyższej sytuacji wystarczy tylko, aby pacjent odczekał 2–3 godziny po spożyciu pokarmu nabiałowego i wtedy dopiero zażył lek. Wtedy mamy pewność, że lek zostanie wchłonięty, a co za tym idzie i **antybiotyk zacznie działać**.

Dokładnie ten sam mechanizm utrudnienia wchłaniania powyższych leków dotyczy łączenia **preparatów wapnia**



z wymienionymi wyżej lekami. Preparaty wapnia zawierają jony wapnia – podobnie jak nabiał. Często są kupowane przez pacjentów bez recepty, jako leki lub suplementy diety. Wiele osób stosuje wapń, kupując go na zlecenie lekarza, ale i również wiele pacjentów robi to bez zaleceń lekarza będąc zachęconymi widzianą reklamą w telewizji, sami zresztą nie bardzo wiedząc dlaczego to robią. W pierwszym przypadku lekarz wiedząc o zażywaniu wapnia może uprzedzić pacjenta, że przy zażywaniu ciprofloksacyny (np. z powodu infekcji układu moczowego) i preparatów wapnia (np. z powodu osteoporozy) powinien zachować **minimum 2 godzinny odstęp**, gdyż w przeciwnym razie obydwie leki złączą się razem w przewodzie pokarmowym i żaden z nich nie zadziała, bo oba się wydalą zamiast wchłonąć do krwi. W przypadku pacjentów, którzy bez uzgodnienia z lekarzem sami przyjmują różne suplementy diety, w tym preparaty wapnia – problem jest często nie do wykrycia przez lekarza. Pacjenci ci często zaprzeczają, że coś zażywają na własną rękę, a nawet zapytani wprost – negują. Ci pacjenci prawdopodobnie również będą należeli do tej grupy, która twierdzi, że „**ten antybiotyk na mnie nie działa**”, bo prawdopodobieństwo, że zażyją wszystkie leki naraz łącząc wapń z antybiotykiem jest duże. Wniosek stąd płynie prosty, że w dobrze pojętym własnym interesie pacjenta warto lekarzowi mówić o wszystkich preparatach, lekach czy suplementach diety, które się zażywa na własną rękę.

Tych wszystkich, którzy obawiają się czy dobrze zażywają leki przepisane od lekarza, a którzy po przeczytaniu artykułu stwierdzają z przerażeniem, że nie jest to takie proste **zażyć dobrze lek** odsyłam ponownie do **ulotek dołączonych do opakowań leków**. Wszystkie ważne informacje związane z przyjmowaniem leku są tam zapisane i nie trzeba uczyć się artykułu na pamięć.

Cdn...

■ Lek. med. EWA ZAPAŁA

DOK. ZE STR. 11 ►

• W jaki sposób Kościół walczy z plagą aborcji, promując kulturę życia?

Ostatnie dwa pytania dotyczą wychowania i roli rodziny w ewangelizacji. Pierwsze wskazuje na konieczność solidarności wspólnoty chrześcijańskiej z rodzicami pełniącymi swoją rolę wychowawczą, w tym na poziomie społeczno-politycznym, drugie zaś pyta o to jak krzewić w rodzicach i rodzinie chrześcijańskiej świadomość obowiązku przekazywania wiary, jako istotnego wymiaru samej tożsamości chrześcijańskiej.

Zgodnie z przyjętymi w naszym kraju założeniami konsultacje mają odbywać się na poziomie kościołów lokalnych, parafii, ale także w szerokim gremium instytucji akademickich i kościelnych. Najczęściej dyskusje zostaną przeprowadzone w ramach

spotkań grup parafialnych, takich jak Rady Duszpasterskie, poszerzone o wszystkich chętnych. Zebrane odpowiedzi będą przekazane z parafii do dekanatów. Tam nastąpi ich opracowanie. Wszystkie dokumenty z dekanatów będą stanowiły podstawę do opracowania ostatecznego dokumentu, który będzie przekazany do Konferencji Episkopatu Polski.

Z informacji, jakie uzyskała nasza Redakcja, od rzecznika Diecezji Warszawsko-Praskiej wynika, że w najbliższym czasie zostaną ogłoszone zasady przeprowadzania takich konsultacji również u nas. Warto jednak już teraz spróbować znaleźć odpowiedź na postawione pytanie i przedstawić je wskazanym grupom w trakcie właściwych konsultacji. Trzeba pamiętać, że im więcej opinii, tym wyniki ankiety będą bardziej wartościowe.

■ TOMASZ WIŚNIEWSKI



Obowiązki domowe

W każdej rodzinie, zwłaszcza wielodzietnej, wcześniej czy później pojawia się temat uporania się z furą domowych obowiązków. Uporania się, czyli rozsądnego podziału tychże pomiędzy rodziców a dzieci, w sposób adekwatny do wieku (tych ostatnich) i sił (zwłaszcza tych pierwszych, zwykle przeciążonych).

Znam taką historię, w której poproszono nastolatka w wieku szkolnym o zaparzenie herbaty. Po długiej chwili dziecię to wróciło z pytaniem jak się gotuje wodę. Starsi czytelnicy pamiętają zapewne kultowe książki Braun Anne i Nell Edith *Trzeba umieć sobie radzić i Nastolatki gotują* Saby Wtkowskiej. Mam wrażenie, że dzisiejsze dzieci przyzwyczajone są do podawania wszystkiego „na tacy”, w każdym razie zbyt dużo czasu spędzają przy swoich tabletach i komórkach zamiast uczyć się realnych, życiowych umiejętności. Ostatnio wykorzystaliśmy wspólny „czas rodzinny” na ponowne przeanalizowanie naszych obowiązków rodzinnych i myślę, że sposób, w jaki to zrobiliśmy, może zaciekawiać tych, którym zadanie to wydaje się ponad siły.

W czasie pierwszego spotkania z dziećmi na dużym kawałku brystolu wypisaliśmy (bez określonego porządku) wszystkie obowiązki domowe, jakie tylko przychodziły nam i dzieciom do głowy: od zarabiania pieniędzy, płacenia za rachunki, robienia zakupów do wycierania kurzu, wyrzucania śmieci i mycia łazienki. Wyszła z tego, jak możecie się domyślać, bardzo długa lista. Ćwiczenie to pokazało dzieciom jak wiele jest rzeczy, które trzeba robić, aby dom funkcjonował w miarę normalnie. Stwierdziliśmy także, że żadnej z tych rzeczy nie da się nie robić! Jeśli nie będziemy wyrzucać śmieci, wkrótce będziemy w nich brodzić po całym domu. Jeśli nie będziemy myć naczyń czy ubrań, nie będziemy mieli w czym jeść/chodzić.

Następny etap (bez udziału dzieci) wymagał podzielenia obowiązków na te, które mogą wykonywać tylko rodzice i prace, które mogą przejąć dzieci. Obowiązki rodziców wypisaliśmy, każdy z osobna, na małych karteczkach. Z kolei każdy obowiązek dzieci został przedstawiony w formie piktogramu. Kolor kartonika wskazywał poziom trudności danej pracy. Łatwiejsze (kolor zielony) mógł wykonać nasz najmłodszy syn, trudniejsze oznaczyliśmy kolorem pomarańczowym, a kolor biały oznaczał najtrudniejsze prace przeznaczone dla najstarszych dzieci. Część z nich oznaczyliśmy kropką jako obowiązki „sobotnie” w przeciwieństwie do pozostałych, które trzeba wykonywać „na bieżąco”. Piktogramy mają tę zaletę, że stanowią jasną informację niewymagającą umiejętności czytania.

Drugie spotkanie z dziećmi zaczęliśmy od przygotowania na tablicy białych kartek formatu A4, dla każdego dziecka osobno. Dodatkową kartkę przeznaczaliśmy dla „rodziców”. Następnie zaczęliśmy od przymocowania do kartki „rodziców” po kolei wszystkich naszych obowiązków. W ten sposób nasza kartka została szybko zapełniona. Pokazaliśmy w ten sposób dzieciom, że mamy naprawdę bardzo dużo na głowie: kupowanie ubrań i butów, zarabianie, gotowanie, mycie okien, itp.

Następnie zachęciliśmy dzieci, aby z luźno leżących na podłodze piktogramów wybrały dla siebie te, które im odpowiadały, dbając o to, aby każde dziecko wybrało obowiązki adekwatne do swoich możliwości, w miarę „po równo” dla każdego, a także równomiernie, jeśli chodzi o podział na obowiązki „sobotni”/„bieżące”. Wybrane kartoniki przypinaliśmy do kartek z imieniem dziecka. W ten sposób rozdzieliliśmy obowiązki i – co ciekawe i najważniejsze

– dzieci zrobiły to z prawdziwym entuzjazmem. Zaznaczyliśmy, że przyjęte na siebie obowiązki dzieci będą wykonywać w ciągu najbliższego tygodnia.

Na etapie realizacji ważne jest ze strony rodziców przekazanie instrukcji, jak dany obowiązek ma być wykonany, przy użyciu jakich narzędzi i jakiego rezultatu oczekujemy. Bardzo trudną rzeczą jest powstrzymanie się od robienia czegoś za dziecko, z przyzwyczajenia. Trudności sprawia też powstrzymanie się od ciągłego poprawiania dziecka (np. gdy niedokładnie zamiecie schody), a także zostawienie mu przestrzeni na niepowodzenia.

Kolejne spotkanie z dziećmi („robocze”) poświęciliśmy na omówienie minionego tygodnia: jakie rzeczy zostały zrobione dobrze, jakie mniej, a co nie zostało zrobione w ogóle. Dzieci miały możliwość zrezygnowania z tego, co im nie odpowiadało, a także wymienienia się kartonikami. Daliśmy im także (zwłaszcza najmłodszemu synowi) szansę wybrania pomarańczowego kartonika, a więc (co za wyróżnienie!) przyjęcia na siebie obowiązku trudniejszego.

Omówiony „system” obowiązków „ruchomych” uzupełniają „obowiązki stałe”, które funkcjonują w naszej rodzinie już od dawna: sprzątanie po swojej pracy/zabawie, wieczorne lub sobotnie porządki w swoim pokoju, czy tajemniczo brzmiące „baza poranna” i „baza wieczorna” (to nic innego jak „pakiet”: modlitwa, ścielenie łóżka, ubranie się, mycie czy posprzątanie swoich ubrań). Każde z dzieci ma także, w określone dni tygodnia, dyżury przy stole (nakrycie talerzy i sztućców, przygotowanie produktów, potem schowanie ich do lodówki, wytarcie stołu, załadowanie zmywarki, zamiecenie pod stołem i w kuchni). Są to tzw. „prace w duetach” – młodsze dzieci pracują razem z rodzicem, jeden „duet” stanowią najstarsze córki, które mają okazję wykazać się twórczą inwencją i przygotować na kolację to, na co mają ochotę (i co akurat jest w lodówce).

Przedstawiony system nie obejmuje oczywiście wszystkich prac i zadań. Życie ciągle przynosi niespodzianki i nowe wyzwania. Jesteśmy elastyczni, analizujemy możliwości dzieci, czasem wyręczamy siebie nawzajem.

Spokojna atmosfera „czasu rodzinnego” i ciekawa graficznie forma spowodowały, że nie jesteśmy – jak to często bywa – traktowani przez dzieci jako „agresorzy” narzucający jakieś niezrozumiałe ciężary. Myślę, że przedstawiona metoda podziału rodzinnych obowiązków ma szansę uświadomić domownikom w każdym wieku, że jest to nasza wspólna sprawa, wymagająca wzajemnego szacunku, zrozumienia i zaangażowania wszystkich, aby dom stał się czystym, miłym i przyjemnym do życia miejscem, a także – w sposób pośredni – okazją do zdobywania praktycznych nawyków i umiejętności.

■ KONRAD MIELCAREK,

Droga do prostego życia <http://wystarczy-mniej.blogspot.com/>





Dialog

- jest tym sposobem porozumiewania się współmałżonków, który umożliwia znalezienie wspólnego języka pomimo odmienności stron
- jest opowieścią o sobie, o tym co czuję, co przeżywam, o tym, co mnie cieszy i niepokoi
- jest rozmową w prawdzie i miłości
- jest sposobem życia małżeńskiego
- prowadzi do jedności serc i myśli do spotkania męża i żony ze sobą i z Bogiem
- umożliwia poznanie uczuć, potrzeb psychicznych i innych naturalnych cech osobowości współmałżonka

ZASADY DIALOGU MAŁŻEŃSKIEGO

1. szacunku i pokory wobec odczuć współmałżonka
2. pierwszeństwa słuchania przed mówieniem,
3. dzielenia się przed dyskutowaniem
4. rozumienia przed ocenianiem,
5. nade wszystko przebaczenie.

NAJPROSTSZE PYTANIA, KTÓRE POMAGAJĄ W NAWIĄZANIU DIALOGU

1. Co wydarzyło się ostatnio w naszym życiu małżeńskim i rodzinnym? Co szczególnie podobało mi się u współmałżonka?
2. Jak się czuję? Co mnie porusza, czym żyję; co mnie cieszy, a co niepokoi, o czym chciałem, chciałam ci powiedzieć? Przed czym wciąż uciekam?
3. Czego oczekuje ode mnie/od nas w tej sytuacji Bóg, dobro wspólne jakim jest nasze małżeństwo, rodzina? Wyjaśnienia jakiejś sprawy, wdzięczności, zgody, wybaczenia, prośby o wybaczenie, konsekwencji
4. Jakie widzę rozwiązania? Co mogę dla Ciebie, dla nas zrobić? Co sam/a mogę postanowić, co moglibyśmy zrobić razem? Z czego jestem gotów zrezygnować dla naszego dobra?
5. Co konkretnie postanawiam/y, co chcemy zawierzyć Bogu w modlitwie, co ofiarować, co przecierpieć razem?

DIALOG NIE JEST

- dyskusją
- rozmową o sprawach nieistotnych
- robieniem sobie wymówek
- dawaniem gotowych rozwiązań
- nawracaniem współmałżonka

UWAGA: Dialog nie musi rozwiązać wszystkich naszych problemów. On ma nam pomóc lepiej zrozumieć siebie i razem pokonywać trudności. *Radość dzielona we dwoje jest podwójną radością, smutek dzielony we dwoje jest połową smutku.*

ASPEKTY ŻYCIA, KTÓRYCH NIE MOŻNA POMINAĆ PODCZAS DIALOGU MAŁŻEŃSKIEGO.

1. JA-JA.

Z czym przychodzę na dialog małżeński? Co we mnie „żyje” tu i teraz? O czym myślę? Co mnie cieszy? Co mnie martwi? Co się zmieniło we mnie od ostatniego dialogu?

2. TY I JA.

Jakie uczucia żywimy wobec siebie w tej chwili? W jaki sposób wyrażamy sobie miłość, wdzięczność, zainteresowanie? Czy jesteśmy ciekawi siebie? Czy ciągle poznajemy się nawzajem? Jakie trudności napotykamy w wypowiedzeniu się jedno przed drugim? W jakich dziedzinach najtrudniej nam się zgodzić i dlaczego? Czy dzielimy wspólnie nasze zajęcia domowe? Czy wspólnie rozporządzamy naszym czasem, naszym mieniem? Jakie są obecnie nasze pragnienia w stosunku do siebie? Jakie miejsce zajmuje akt małżeński w naszym życiu? W jaki sposób pomagamy sobie w rozwoju naszej osobowości, uzdolnień? Co możemy zrobić, aby zbudować większą jedność w naszym małżeństwie? Czy modlimy się razem? Czy modlimy się jedno za drugie?

3. MY I NASZE DZIECI.

Czy dzielimy wspólnie odpowiedzialność i trud w wychowaniu dzieci? Czy mamy dość czasu na pomoc, rozmowy i zabawy z nimi? Czy oboje stosujemy te same metody wychowawcze? Jak zachęcamy i podnosimy na duchu nasze dzieci? Jaki udział mają nasze dzieci w życiu domowym: w codziennych obowiązkach? Jaki model życia ukazujemy dzieciom swoim postępowaniem, słowami? Jak wygląda nasza modlitwa rodzinna?

4. MY I INNI.

Jakie relacje mamy z rodziną? Czy dbamy o nasze przyjaźnie? Co jest dla nas ważne w kontakcie z innymi? Które relacje cenimy w sposób szczególnie? Jak jest nasze nastawienie do sąsiadów, osób napotykanym przypadkowo? Jak jest nasze zaangażowanie w służbie bliżnim, Kościołowi, społeczeństwu? Czy dajemy świadectwo przynależności do Kościoła?

5. MY I NASZ BÓG.

Jak wygląda nasza wspólna modlitwa? Czy dzielimy się owocami duchowymi? Lekturą duchową, modlitwą? Czy wspólnie rozwijamy się duchowo? Jak się motywujemy do rozwoju duchowego? Jak wygląda nasze życie sakramentalne i wierność zobowiązaniom wspólnoty? Czy rozeznajemy wolę Bożą? Czego Bóg oczekuje od nas?

www.kawiarenka-dialogowa.pl

Więcej: www.Schemat-dialogu-malzenskiego.pdf

ABY DIALOG ZAISTNIAŁ MUSI BYĆ CHĘĆ OBU STRON, A WIĘC DOBRA WOLA.

Każde małżeństwo musi samo wypracować swoje sposoby dzielenia. Może to być chwila codziennie, czy raz w tygodniu, czy w czasie wakacji poświęcone rekolekcje na bycie ze sobą. Każde małżeństwo musi samo zobaczyć jaka forma mu odpowiada. Ważne jest tu intymne spokojne miejsce, najlepiej jeśli jest to Sanktuarium Domowe.

Z dialogiem trzeba wejść w pewien rytm, nie stosować gdy jest już źle. Nieustannie należy pamiętać że jesteśmy w drodze i nie zniechęcać się porażkami.

W życiu codziennym ważny jest również dialog niewerbalny (uśmiech, milczenie, bycie przy kimś), a także pisanie listów (pisemna forma dialogu)

W małżeństwach przeżywających kryzys to jest najtrudniejsze, potrzeba wtedy dużo cierpliwości, szczególnie gdy jedna ze stron nie jest gotowa do dialogu. Jednym więc z elementów dialogu jest cierpliwość, wyczekanie takiego momentu, gdy druga osoba będzie gotowa. Druga osoba musi czuć że ja chcę się porozumieć tylko po to aby jej ze mną było lepiej. **Jeśli w dialogu przesłanką bę-**

małżeński

dzie chęć zmiany drugiej osoby to nie odniesie sukcesu. Jedyną przesłanką może być to, co ja mogę w sobie zmienić, żeby tobie ze mną było lepiej, lub pragnienie zaakceptowania drugiej osoby.

www.sychar.alleluja.pl – dla trudnych małżeństw

PYTANIA PROWADZĄCE DO LEPSZEGO ZROZUMIENIA

- przepraszam czy dobrze cię zrozumiałem, chcesz powiedzieć, że...
- jeśli dobrze cię rozumiem, to masz na myśli..
- ja odczuwam, widzę to tak...
- **nie używamy zwrotów typu:** ty powinienes mnie zrozumieć...

a nie mówiłem/am, że ... przez ciebie...gdybyś ty...

W dialogu uczymy się przyjąć punkt widzenia drugiej strony, zastanawiamy się jak on, ona to widzi, jak dojdziemy do wspólnej płaszczyzny.

Przystępując do dialogu warto przyjąć postawę ucznia: założyć, że oprócz miłych słów usłyszę również przynajmniej trzy dla mnie przykre.

W kwestiach, w których mamy całkowicie odmienne zdanie należy pamiętać, o tym, że to nie **my się nie zgadzamy**, ale że **w tej kwestii mamy odmienne zdania** inaczej to widzimy.

JAK MODLIĆ SIĘ RAZEM?

- Dzielimy zadania, kto, co odmawia, kto zapala świecę...
- Gromadzimy się wokół stołu np.: po kolacji, o 21.00..., wokół zapalanej świecy, figurki, przed obrazem; klęcząc, siedząc (lub na przemian).

Prowadzący mówi: zawiermy ten dzień Bogu w modlitwie. Chęć szczególnie podziękować za... i prosić o...

- każdy wymienia swoją intencję, potem krótkie **rozważanie**, lub **chwila milczenia** i modlitwa np. dziesiątek różańca

MODLITWA O BŁOGOSŁAWIENSTWO W ŻYCIU RODZINNYM

Boże dobry i miłosierny, polecamy Twojej opiece nasz dom, rodzinę i wszystko, co posiadamy. Błogosław nam, strzeż od złego, chroń w niebezpieczeństwie, zachowaj od nieszczęścia i umacniaj naszą wiarę. W smutku i cierpieniu daj ufność nadzieję. Spraw, abyśmy zawsze byli złączeni z Tobą przez Chrystusa, Pana naszego. Amen. + 10 Różańca

MODLITWA O WYTRWANIE W MIŁOŚCI MAŁŻEŃSKIEJ

Wszzechmogący Boże, Ojczy wszystkich ludzi, za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu spraw, by nasza miłość odnawiała się i umacniała wciąż łaską sakramentu małżeństwa, by była mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów. Strzeż naszej wspólnoty rodzinnej i zachowaj w niej miłość, wierność, radość i pokój. Rodzinę naszą uczyni ogniskiem wiary, ofiarnej miłości, głębokiej modlitwy. Odwróć od nas grożące niebezpieczeństwa. Dziękujemy Ci za szczęście, które przepelnia nasze serca i za wszelkie dobro, którego doświadczamy każdego dnia. Zachowaj nas na zawsze w Twojej miłości. Amen. + 10 Różańca

MODLITWA W KRYZYSIE MAŁŻEŃSKIM

Ojczy nasz, zwracam się z pokorną i żarliwą prośbą do Ciebie. Tyś nas połączył nierozdzielnie w sakramencie małżeństwa i chcesz, abyśmy temu związkowi zostali wierni aż do śmierci. Boże, pospiesz na pomoc sercu memu, uczyni je przez to właśnie cierpienie mniej samolubnym. Poznaję coraz lepiej, jak trudny jest stan małżeński i jak

niedoskonały(a) jeszcze jestem. Uczyni mnie wielkodusznym(a), bym umiał(a) przebaczać. Daj mi cierpliwość podobną do tej, którą Ty mi okazujesz. Spraw, by w codziennych trudnościach i doświadczeniach moja miłość wzmacniała się i dojrzewała, aż minie zły czas. Panie, chcę zostać wiernym(a) do końca. Amen. + 10 Różańca

W bezsilności wobec problemów wychowawczych:

www.rozaniecrodzicow.pl

audycje dla małżonków i rodziców – www.radiomaryja.pl każdy wtorek 21.40; – rady pedagoga i psychologa o 10.30

WYBRANE LEKTURY I FILM DLA MAŁŻONKÓW I RODZICÓW:

ZOBACZCIE RAZEM: M. Gungor, „Przez śmiech do lepszego małżeństwa”

Mężczyźni są z Marsa, kobiety z Venus, J. Grey

Osobowość plus dla małżonków, ...rodziców. F. Littauer

Dzikie Serce, Urzekająca, J&S Eldgredge

Krokodyl dla ukochanej, Szczęście mężczyzny J. Pulikowski

Wyjdź za mąż i poddaj się; Poślub ją i bądź gotów za nią umrzeć C. Miriano

ABC komunikacji w rodzinie, Jean Monbourquette

Wychowywać z radością. H&M Schiffel

www.admirabilis.pl

Rodzice w akcji, MM Gajdowiec

www.gajdy.pl

Internetowe księgarnie prorodzinne

www.rodzinna.pl www.tolle.pl www.vocatio.com.pl

Strony internetowe dla małżonków

www.familiae.pl – strona episkopatu poświęcona rodzinom

www.akademia-rodziny.pl – formacja dalsza rodzin

www.spotkaniamalzenskie.pl – dialog małżeński

www.szansapotkania.net – na temat aktu małżeńskiego

www.raznazawsze.pl – ogólna strona dla rodzin

www.sychar.alleluja.pl – dla trudnych małżeństw

www.rozwodprzemyslo.pl – czy rozwód to konieczność

[npr.pl](http://www.npr.pl); www.ctlife.com.pl – nowoczesne planowanie

www.naprocentrum.pl – leczenie niepłodności

www.naprotechnologia.pl – leczenie schorzeń płodności

www.adopcja.org – bezpłodność i co dalej?

www.poronienie.pl; www.pomocrodzicom.pl

www.dlaczego.org.pl – dla rodzin po stracie dziecka

www.wielodzietni.org – forum rodzin wielodzietnych

www.rzeczniczrodzicow.pl – w obronie rodziny

www.adonai.pl – pomoc duchowa – różne problemy

www.rcs.org.pl – Ruch Czystych Serc

www.anonimowi-alkoholicy.org.pl

www.slaa.pl – uzależnienia od seksu, anoreksja...

www.nadzieja.net.pl – dla zniewolonych narkotykami

www.kuwolnosc2.republika.pl – jak wyjść z onizmu

www.homoseksualizm.edu.pl – pomoc terapeutyczna dla osób o skłonnościach homoseksualnych.

www.sekty.net – gdy istnieje obawa, że to sekta

www.egzorczyzny.katolik.pl – podejrzenie opętania, New Age, homeopatia, amulety, okultyzm, satanizm...

www.przyjaciele.org – gdy nachodzą myśli samobójcze

W opracowaniu wykorzystano materiały różnych Ruchów Rodzinnych.

■ Oprac.: O. ROMUALD KSZUK ISCHP.

Uwagi na adres: o.romuald@szensztat.pl

mieszane w Kościele

Małżeństwo

Do niedawna związki małżeńskie między wyznawcami różnych religii lub pomiędzy osobami różnych wyznań chrześcijańskich były rzadkością i wiązały się raczej z sensacją niż z codziennością. Obecnie, w związku z ułatwioną komunikacją oraz napływem ludności niekatolickiej, zwłaszcza muzułmańskiej na tereny Europy, problem ten jest coraz bardziej obecny w życiu Kościoła, w związku z czym pojawia się wiele pytań dotyczących tego zagadnienia.

Poniższy tekst pomoże wyjaśnić problem małżeństw mieszanych oraz odpowiedzieć na pytania: Czy możliwe jest małżeństwo międzywyznaniowe? Co musi zrobić strona katolicka, aby zawrzeć taki związek małżeński? Jakie obowiązki nałożone są na stronę niekatolicką w takiej sytuacji? Jak wygląda ceremonia zaślubin? Jakie wyznanie przyjmują dzieci zrodzone z takiego związku?

Aby dobrze zrozumieć problem małżeństw mieszanych należy doprecyzować terminologię. W zwyczajowym rozumieniu, pojęcie „małżeństwo mieszane” oznacza małżeństwo pomiędzy dwojgiem ludzi różnych religii (np. między katoliczką, a muzułmaninem) lub różnych wyznań (np. pomiędzy katoliczką i przedstawicielem wyznania prawosławnego). Prawodawca Kościelny rozumie termin „małżeństwo mieszane” dosyć wąsko. Otóż zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego jest to: „małżeństwo między dwiema osobami ochrzczonymi, z których jedna została ochrzczona w Kościele katolickim lub po chrzcie została do niego przyjęta i *formalnym aktem od niego się nie odłączyła*, druga zaś należy do Kościoła lub wspólnoty kościelnej nie mającej pełnej łączności z Kościołem katolickim”. Natomiast małżeństwo między wyznawcami różnych religii reguluje inny kanon, który dotyczy przeszkody różności religii.

Fragment cytowanego wyżej kanonu celowo został zaznaczony kursywą, gdyż mimo obecności tego zapisu w KPK, nie obowiązuje on od 2009 roku, kiedy to papież Benedykt XVI wydał motu proprio „*Omnium in mentem*”, na mocy którego z kanonu 1124 została wykreślona formuła „i *formalnym aktem od niego się nie odłączyła*”. Zmiany wprowadzone przez Benedykta XVI w wyżej wspomnianym dokumencie spowodowały, iż nie ma możliwości zaprzestania bycia katolikiem, a zatem katolikiem jest się od momentu chrztu do momentu śmierci, niezależnie od tego czy utraci się wiarę, spełnia się praktyki religijne czy też przystąpi się do innej wspólnoty religijnej.

Prawodawca kościelny niechętnie odnosi się do małżeństw mieszanych, co jest spowodowane pragnieniem ochrony wiary strony katolickiej, która w związku z zawarciem małżeństwa mieszanego jest realnie zagrożo-

na. Zachowanie i rozwijanie swojej wiary oraz przekazanie jej swojemu potomstwu jest to nakaz wywodzący się z prawa Bożego, od którego nie można zwalniać, dlatego Kościół katolicki tak dużą wagę przykładając do przygotowania, zwłaszcza strony katolickiej, do zawarcia małżeństwa z osobą innego wyznania. Należy jednak zauważyć, iż niechęć do małżeństw mieszanych oraz restrykcje z nimi związane nie mają charakteru bezwzględności, gdyż ustawodawca przewidział, po spełnieniu pewnych warunków, możliwość uzyskania zwolnienia.

Mimo, iż Kościół katolicki nie uznaje się kompetentnym, aby podporządkować swej jurysdykcji osoby ochrzczone w innych wyznaniach chrześcijańskich, to w sytuacji, gdy osoby te wchodzi w relacje prawne z katolikami, wchodzi również w relacje z prawem kanonicznym. Od strony niekatolickiej wymaga się minimum dobrej woli w przeprowadzaniu wszelkich formalności związanych z zawarciem małżeństwa, przede wszystkim obecności podczas załatwiania tychże formalności. Obecność ta jest konieczna ze względu na niezmiernie ważny warunek jaki towarzyszy zawarciu małżeństwa mieszane, a mianowicie pouczeniu obydwu stron o celach oraz istotnych przymiotach małżeństwa, który spoczywa na przygotowujących do zawarcia małżeństwa. Jest to związane z tym, że obraz małżeństwa jest często uzależniony od religii czy światopoglądu, a zatem gdy w grę wchodzi różne wyznania, może także różnić się postrzeganie małżeństwa.

Kościół katolicki uważa, że związek dwojga ludzi musi posiadać pewne elementy, bez których nie może istnieć prawdziwy obraz małżeństwa. Elementami tymi są istotne przymioty małżeństwa, czyli jedność i nierozdzielność, a w przypadku osób ochrzczonych także sakramentalność oraz podstawowe cele małżeństwa, czyli dobro małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa. Prawodawca Kościelny zaznacza także, że żadna ze stron nie może wykluczyć tych istotnych elementów małżeństwa. Należy zatem zwrócić szczególną uwagę na postawę strony niekatolickiej wobec tych elementów. Kościół katolicki nie dopuszcza w tej materii różnicy zdań, w związku z czym wykluczenie choćby jednego z tych elementów przez którąkolwiek ze stron



katolickim



powoduje nieważność małżeństwa. W takim wypadku nie może dojść do zawarcia małżeństwa.

Kolejnym warunkiem jaki musi być spełniony w przypadku małżeństwa mieszane jest zezwolenie ordynariusza miejsca, zazwyczaj biskupa diecezjalnego. Najczęściej rozumie się przez to ordynariusza miejsca strony katolickiej, jednak Konferencja Episkopatu Polski ustaliła, że kompetentnym jest także ordynariusz miejsca, na terenie którego mieszka strona niekatolicka. O zezwolenie do ordynariusza miejsca zwraca się duszpasterz strony katolickiej przygotowujący formalności przedślubne. Należy zauważyć, że zakaz zawierania małżeństw mieszanych bez zezwolenia kompetentnej władzy (ordynariusza miejsca), wyrażony w kanonie 1124 KPK wiąże jedynie co do godziwości, a nie co do ważności. Zatem małżeństwo między przedstawicielami różnych wyznań, zawarte bez zezwolenia ordynariusza miejsca będzie zawarte ważne, ale niegodziwie.

Należy także zaznaczyć, iż ordynariusz miejsca może udzielić zezwolenia jeżeli istnieje słusza i rozumna przyczyna. Prowadawca jednak nie określa jakiej natury ma być ta przyczyna. Najczęstszą przyczyną dla której biskup diecezjalny udziela zezwolenia na małżeństwo mieszane jest dobro duchowe wiernych, a więc zazwyczaj sytuacja kiedy dobro duchowe wiernego jest bardziej narażone w przypadku odmowy wydania zezwolenia niż w przypadku związku małżeńskiego z przedstawicielem innego wyznania, np. w przypadku, gdyby odmowa wydania zezwolenia spowodowała życie w związku cywilnym lub w konkubinacie.

Mimo dość dużej dowolności w rozumieniu „słusznej i rozumnej przyczyny” należy wskazać, iż ordynariusz miejsca nie może udzielić zezwolenia jeżeli nie zostaną spełnione trzy warunki.

Przede wszystkim strona katolicka powinna oświadczyć, że jest gotowa odsunąć od siebie niebezpieczeństwo utraty wiary. Oświadczenie to ma charakter zobowiązania absolutnego, a więc niezależnie od sytuacji strona katolicka jest zobowiązana zachować wiarę. Ponadto katolik musi złożyć przyrzeczenie o ochrzczeniu i wychowaniu w wierze katolickiej dzieci zrodzonych po zawarciu małżeństwa.

Przyrzeczenie to ma charakter podmiotowo absolutny, ale nie jest przedmiotowo absolutny, co oznacza, że strona katolicka musi złożyć takie przyrzeczenie, ale może faktycznie nie wypełnić go z przyczyn od siebie niezależnych.

Drugi warunek odnosi się do przedstawiciela innego wyznania, który z racji tego, że nie podlega prawu kanonicznemu ma być jedynie „w odpowiednim czasie” poinformowany o oświadczeniu i przyrzeczeniu strony katolickiej. W przypadku akceptacji lub postawy obojętnej ordynariusz miejsca udziela zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego.

Trzecim, niezmiernie ważnym warunkiem jest, wspomniany już wcześniej, obowiązek pouczenia obydwu stron o celach oraz istotnych przymiotach małżeństwa i upewnieniu się, że żadna ze stron ich nie wyklucza.

Małżeństwo katolików z akatolikami co do zasady powinno być zawierane według formy kanonicznej, a zatem wobec „asystującego miejscowego ordynariusza albo proboszcza, albo wobec kapłana lub diakona delegowanego przez jednego z nich; a także wobec dwóch świadków”. W taki sam sposób powinno być zawarte małżeństwo mieszane. Małżeństwo zawarte w innej formie jest nieważne. Istnieje jednak jeden wyjątek, a mianowicie sytuacja, gdy małżeństwo jest zawierane między katolikiem i stroną niekatolicką obrządku wschodniego (wyznawcą religii prawosławnych). W tym wypadku zachowanie formy kanonicznej jest wymagane jedynie do godziwości, a nie do ważności, jednak do ważności w świetle prawa kanonicznego tak zawartego małżeństwa wymagana jest obecność świętego szafarza. A więc małżeństwo między katolikiem, a wyznawcą religii prawosławnych, zawarte np. w cerkwi prawosławnej, bez uprzedniej zgody ordynariusza miejsca strony katolickiej, ale w obecności świętego szafarza będzie ważne, chociaż niegodziwe.

Należy jednocześnie zaznaczyć, iż Kościół mimo że daje możliwość uzyskania dyspensy od zawarcia małżeństwa w formie kanonicznej, to stanowczo sprzeciwia się praktyce ponownego zawarcia małżeństwa. Stoi on bowiem na stanowisku, że nie należy powtarzać czegoś co raz zostało ważne zawarte. Chodzi więc o sytu-

ację kiedy małżeństwo jest zawierane najpierw przed ministrem niekatolickim, a następnie katolickim, bądź odwrotnie.

Ponadto Kościół nie dopuszcza obrzędu religijnego, w którym aktywnie uczestniczą dwaj duchowni, a mianowicie katolicki i niekatolicki.

Wspomniana wyżej możliwość uzyskania dyspensy od zawarcia małżeństwa mieszane w formie kanonicznej może nasuwać pytanie, gdzie w związku z tym można zawrzeć takie małżeństwo?

Na początku należy zaznaczyć, iż małżeństwo mieszane, które nie jest zawierane w formie kanonicznej, aby było ważne w obliczu Kościoła, musi być zawarte publicznie. Wśród niekanonicznych form zawarcia małżeństwa na pierwszym miejscu należy wskazać wspólnotę religijną strony niekatolickiej, zatem np. kościół protestancki, o ile związek małżeński w tej wspólnotcie jest zawierany w formie publicznej. Innym miejscem gdzie można zawrzeć związek małżeński w formie niekanonicznej jest Urząd Stanu Cywilnego. W tym wypadku zachowując przepisy prawa cywilnego, zachowany jest wymóg publicznego zawarcia małżeństwa. Małżeństwo można zawrzeć także w gronie rodziny, w formie religijnej, o ile są obecni świadkowie, którzy mogą publicznie potwierdzić fakt zawarcia związku małżeńskiego.

Niezależnie od sytuacji, fakt zawarcia małżeństwa mieszane należy odnotować w Księdze Małżeństw.

Sprawa małżeństw mieszanych budzi wiele pytań i kontrowersji, zwłaszcza jeśli chodzi o formalności z tym związane, jednak przy odrobinie dobrej woli obu stron, można te problemy rozwiązać. Biorąc pod uwagę fakt, że Kościół stoi na straży wiary katolickiej, Kościół powinien w sposób szczególny zadbać o to, aby strona katolicka zdawała sobie sprawę z zagrożeń, jakie może nieść ze sobą związek z przedstawicielem innego wyznania, a także zrobić wszystko, aby pomóc w zachowaniu skarbu wiary strony katolickiej.

■ NATALIA SMOLIŃSKA

Antykoncepcja a sprawa polska

Antykoncepcja ratunkowa, którą żyły media przez ostatni miesiąc powoli spychana jest na końcowe strony wydawnictw i na marginalne miejsca na portalach internetowych.

Najpewniej za kilka miesięcy przyzwyczajamy się do widoku nastolatek kupujących w aptekach, za okazaniem legitymacji szkolnej niewymienione z nazwy tabletki. Być może temat wróci przelotnie na czołówki gazet z powodu powikłań anonimowej 15-latki. Jednak świat i Polska będą żyć day after kolejnymi sensacjami.

Polska stoi nad demograficzną przepaścią. Hitler, Gomółka a ostatnio (autocenzura, przyp. autora) zrobili swoje. Kraj stracił dziesiątki milionów obywateli. Czy to wprost, czy przez zachętę do emigracji. Z potęgi populacyjnej, z przewidywanymi w okresie międzywojennym 60 mln obywateli na przełomie XX/XXI wieku, stajemy się stopniowo półkolonią dostarczającą taniej siły roboczej.

Przywołując prof. Nowaka w I tomie „Dziejów narodu polskiego”, nadzwyczajnej dynamiki zmian społecznych dekad przed chrztem Polski upatruje on w zaprzestaniu eksploatacji plemion słowiańskich, które miały stać się protoplastami naszego narodu. Przestali być wysyłani przez swoich plemiennych przywódców na kontrakty na muzułmańskie galery. Dalekosiężna myśl pierwszych Piastów widziała konieczność konsolidacji plemion wokół idei narodowej i państwowej, co pozwalało dać odpór napierającym ze wschodu i zachodu konkurentom. Przyszłość narodu widzieli pierwsi władcy Polski w stwarzaniu mu perspektyw rozwoju w obrębie własnej wspólnoty. Przyjęcie chrześcijaństwa (poza świadomym nawróceniem) było strategicznym posunięciem stawiającym już na samym początku Polskę na równi z potęgami ówczesnej Europy.

Jakże odmiennie wygląda obecna Polska.

Dobrodziejstwa cywilizacji zachodniej wpisały się w nasz pejzaż. Dobrobyt materialny i komfort życia, rozwiązłość seksual-

na oraz przyzwolenie na związki jedнопłciowe, niesakramentalne dawno stały się normą.

Dostępność pornografii, antykoncepcji, in-vitro, wszystko pod hasłem zaspokajania potrzeb. Choćby kosztem słabszych.

Po 20 latach przeorania świadomości przez lewicowe i w większości niemieckie media z narodu solidarności staliśmy się garstką indywidualistów/egoistów z trudem udających, mimo spadku płacy realnej, że nadal jest cool. Trudno jest przyznać się, że daliśmy się oszukać. Stojąc więc nad przepaścią radośnie kroczymy naprzód.

Eksperyment udał się – kierunek samozagłada, cel w zasięgu wzroku. Zabrano nam przemysł, handel i banki. Zlikwidowali stocznie, zamykają kopalnie. Oddamy lasy za długi, a ziemię po 2015 roku sprzedamy dla zysku lub z głupoty. Co nam zostanie? Rodzina!?

Wrogów zewnętrznych Polska przez wieki albo zwyciężała orężem albo pokonywała duchem.

Ponad wiekowy niebyt państwowości pokazał, że rodzina i Kościół katolicki to szańce nie do pokonania. Wróg odrobił lekcje. Pozbawił polskie rodziny bezpieczeństwa materialnego, nad kondycją moralną usilnie pracuje.

Dzisiejsza polska rodzina to 2+2, w tym kot lub pies.

Nauczeni identyfikować własne potrzeby coraz mniej mamy czasu realizować potrzeby bliźnich. Dzieci? To tylko przeszkoda lub luksus. Na stare lata, przy braku wsparcia bliźnich, będziemy mogli liczyć na eutanazję. Jeszcze kilka lat i te potrzeby nasi umiłowani przywódcy pozwolą nam zrealizować.

Niedobitki, rodziny wierne wartościom chrześcijańskim, patriotycznym, czy choćby zdrowemu rozsądkowi po ratyfikacji konwencji przeciw przemocy w rodzinie będą poddane presji prawnej jako źródło zła. Wychowawcami naszych dzieci czy to w szkołach publicznych czy katolickich zostaną aktywiści LTBG. Brytyjskie szkoły

katolickie już są zamykane za sianie nie-nawici a dziewczynkom 11–15 letnim wszczepia się tam implanty antykoncepcyjne bez wiedzy rodziców. Nasze nastolatki na razie samodzielnie będą mogły kupować bez recepty tylko środki day-after. Tabletki przeciwskazane przy podejrzeniu ciąży, co trudno stwierdzić 14-15 letniemu dziecku bez konsultacji lekarskiej. Nie trudno wyobrazić sobie przekazywania ich młodszym koleżankom. Tabletki nie były, bo nie mogły być badane pod kątem negatywnego wpływu na rozwój ciąży, więc zatrzważające wnioski rodzą się same.

Rodzina polska chyli się ku upadkowi. Czy Kościół katolicki pomoże jej przetrwać? Czy nasi hierarchowie skorzystają z ostatniego dostępnego kanału przekazu jakim jest ambona?

Czytelnictwo pisemek dla nastolatek to kilkanaście milionów miesięcznie, nie wspominając mediów elektronicznych. Żadne Radio Maryja, Radio Warszawa czy niszowe prawicowe portale nie zatrzymają tego walca. Świadectwo pojedynczych świeckich może nie wystarczyć. Kochani biskupi wykorzystajcie dzień świętości życia dla zabrania jednoznacznego, **stanowczego**, solidarnego głosu. Niech Wasze przesłanie będzie powtarzane co niedziela przez kolejne miesiące i lata. Nie wystarczy zgłaszać zastrzeżeń, wyrażać niepokojów, ubolewać, liczyć, pragnąć (cytaty z oświadczenia Episkopatu) czy odwoływać się do sumień tych, którzy katolicyzm zostawili za drzwiami swoich gabinetów a stosunek do narodu, tradycji i Kościoła okazywali w dotychczasowej działalności. „Bywanie” z tymi ludźmi na salonach również rodzi niedwuznaczne wnioski. Stawka jest najwyższa. Larum grają – Polska ginie. Czy zawołacie **non possumus?**

5.02.2015 r. Święto Św. Agaty – modłę się do patronki dnia dzisiejszego, by nasze córki nie musiały podzielić jej losu. Od jutra żyć będziemy prawdopodobnie w innym kraju.

■ DARIUSZ LAŃCZYK

Życzenia

Zapamiętałam słowa sprzed kilku dni, wypowiedziane przez mężczyznę w sile wieku, wykształconego, polskiego przedsiębiorcę, człowieka, który kiedyś zaoferował finansową pomoc w realizacji jednego z moich filmów, a teraz zadzwonił do mnie z życzeniami świąteczno-noworocznymi i powiedział – „Musimy się modlić za polskie społeczeństwo, niestety jest bardzo głupie.”

Trochę się zachnęłam, powiedziałam, że przecież nie jest tak źle. Na co usłyszałam zwięzłe wyjaśnienia: „Polacy stracili honor, godność, ambicję, wszelką waleczność. Polskie społeczeństwo nie ma wiedzy, jest głupie i zobojętniałe, zajęte jedynie przystawianą kielbasą. Ludzie nie rozeznają się w podstawowych nurtach polityki społecznej i gospodarczej. Nie mają prawdziwej wiedzy na temat działania, powiązań i grup interesów ludzi decydujących o losach Polski. Powtarzają frazesy agentów, zdrajców i zbrodniarzy, ubranych w europejskie marki i wolnościowe hasła, dla których Polska jest jedynie świetnym źródłem niebotycznych dochodów i karier. Czy mądre społeczeństwo szłoby w konduktach pogrzebowych Geremka, Kuronia, Kołakowskiego czy Jaruzelskiego, na czele z hierarchami kościoła? Czy ludzie świadomi przeszłości i teraźniejszości, wybieraliby i ufali Wałęsie, Kwaśniewskiemu, Buzkom, Komorowskiemu, Tuskom i im podobnym? Jakie społeczeństwo tak milczałoby w sprawie tragedii smoleńskiej i wysłuchiwałoby kolejnych kręctw, kłamstw w żywe oczy? Brak reakcji społecznej po aferach: hazardowej, ambergoldowej, podsłuchowej, strasznych oszustwach, kradzieży majątku narodowego. Czy mądre społeczeństwo patrzyłoby potulnie na krętałą wyprzedaż największych polskich firm, oddawanie w ręce wrogów Polski? Czy mądry naród powierzałby losy niegdyś dumnej, wielkiej Polski, Ojczyzny wspaniałych rodaków, we władanie półgłówków, prymitywnych cwaniaków, kpiących z naszych narodowych, odwiecznych świętości, nastawionych jedynie na kariery, kręctwo i złodziejstwo? Czy w normalnym kraju prosperowałaby tak michnikowa machina kłamstwa pod tytułem „Gazeta wyborcza”, a w TVP kilka razy dziennie wypowiadałby swoje „mądrości” i pouczał nas niejaki Paweł Olszewski-Kierbul czy Niesiołowski? Czy byłoby społeczne przyzwolenie na ogromne, powiązane fortuny Kulczyków, Kwaśniewskich i innych? Czy prezydent Komorowski mógłby tak beznadziejnie odpowiadać przed sądem w bardzo ważnej sprawie dla Polski – chodzi mi o przesłuchanie w sprawie WSI w dniu 18 grudnia – i jeszcze zabronić jakiegokolwiek transmisji z tego najważniejszego wydarzenia, a w tym czasie zajmować się kanapką prof. Pawłowicz? ...Musi przyjść narodowa metamorfoza, generalna odmiana i dlatego składając życzenia, zacząłem od prośby, by modlić się za społeczeństwo polskie.” Przytaczam tę wypowiedź, bo zapadła mi w pamięci i wracałam do tych słów, gdy kłęczałam w kościele w świąteczne dni.

■ ALINA CZERNIAKOWSKA

■ ALINA CZERNIAKOWSKA

Gdy piszę ten tekst, trwa walka górników o zachowanie polskich kopalń, miejsc pracy, rozpaczliwe protesty Śląska. Cała Polska ma świadomość, że dzieje się coś bardzo złego, wręcz tragicznego, wszyscy oczekują jakiś mądrych wypowiedzi ludzi rządzących, decydujących o losach milionów Polaków.

Ico słyszymy i widzimy na ekranach telewizyjnych? Pani premier Kopacz powiedziała jakieś nic nie znaczące zdania, a do decydującej rozmowy w TVP została wydelegowana pani Kidawa-Błońska. Mówiła coś, ale chyba sama nie bardzo wiedziała co, ogólniki, bzdury, nie potrafiła nawet skomentować zdań z projektu rządowego, pod którym się podpisała. Tu przypominają mi się komentarze ekip technicznych, montażowych, pracujących przy realizacji programów wyborczych PO. Mówili o wulgarnym języku, wyklinaniu, popijaniu „z gwinta”, zmyślaniu i szkalowaniu z wielką zaciętością przeciwników („zaje... PiS”), cytowali takie wypowiedzi i zachowanie, że włos się jeżył! Oświadczyli, że wycofują się z PO, zmieniali swoje poglądy o 180 stopni. To świadczy, kto nami rządzi, jaka klasa ludzi. Poza tym, ludzie obsadzani na najwyższych stanowiskach, są absolutnie nie przygotowani merytorycznie, bez odpowiedniego wykształcenia, wiedzy z ekonomii, zarządzania, bez doświadczenia. Jeden z rolników powiedział – „Nawet swojego gospodarstwa bym im nie powierzył, a co tu mówić o całym państwie.” I miał rację, bo co lekarka, pani Kopacz, może wiedzieć o zarządzaniu dużym państwem w środku Europy?! Czy wiemy, kim są ludzie na najwyższych stanowiskach, jakie mają przygotowanie merytoryczne, praktyczne, w zarządzaniu poszczególnymi resortami, by całość państwa dobrze funkcjonowała? Nie pytam już o takie cechy, jak: patriotyzm, morale, kultura bycia, zasady, sumienie... Ale przecież nie możemy narzekać, mamy to, co wybraliśmy, wolne wybory, demokracja? Znaczący tematyki ekonomicznej i międzynarodowej, twierdzą, że ośrodki decyzyjne znajdują się poza Polską. Jak wytłumaczyć decyzje rządu o zamykaniu naszych kopalń, podczas gdy Niemcy budują u nas swoje kopalnie. Koncern HMS Bergbau, posiadający kopalnie w Indonezji i w RPA, wykonał już odwierty w Orzeszu na Górnym Śląsku i jak podaje portal gospodarczy, wydobywanie w nowej kopalni ma ruszyć najdalej za 3 lata. Podobnie dzieje się w wielu innych dziedzinach. Wczoraj po nominacjach oscarowych, zadzwonił do mnie nauczyciel akademicki, dr historii, oburzony treścią filmu „Ida”, powiedział – „Biedna Polska, opleciona gęstą siecią kłamstwa, nie ma żadnych szans w walce o prawdę, bo nie ma Polaków mądrych, odważnych, silnych, gotowych przeciwstawić się kłamstwu możnych tego świata i zawalczyć o dobre imię swojej Ojczyzny.”

Biedna Polsko...



Ben Carson czytałby Fronde

Prawdziwe historie są lepsze niż te wymyślone. Sztuczne, nierealne, wydumane, które dobrze się ogląda, a po obejrzeniu, dochodzi do człowieka, że to bujda, i tylko niesmak pozostaje. Tak jest z wieloma współczesnymi fabułami, w filmach i w książkach. Ale nie ze wszystkimi na szczęście.

WKrakowie opowiadałem o filmie „Cudowne ręce. Opowieść o Benie Carsonie”. Carson to postać nam współczesna, żyje w Stanach Zjednoczonych i ma się bardzo dobrze, skoro jego nazwisko pojawia się na giełdzie kandydatów w wyborach prezydenckich.

Wraz z bratem wychowywani samotnie przez matkę, analfaberkę, która w pewnym momencie zrozumiała, że jej synowie aby wydobyc się z zakłętego kręgu biedy, przemocy i kłopotów z prawem, muszą wziąć się solidnie do nauki. U profesora, w którego domu przeprowadzała porządki, dostrzegła telewizor przysypyany stosem książek. Już wiedziała, co zrobić. Gdy wróciła do swojego mieszkania, chłopcy jak zawsze ślęczeli przed telewizorem zaśmiewając się z jakiegoś durnego programu. Jednym ruchem wyłączyła skrynkę i zapowiedziała, że odtąd mają wypożyczać dwie książki z biblioteki tygodniowo i po przeczytaniu robić jej streszczenie. Dopiero wtedy mogą obejrzeć jeden wybrany program.

Takich smaczków jest więcej. W efekcie Ben z chłopaka nieradzącego sobie z nauką, opryska wymachującego nożem staje się dojrzałym mężczyzną, który wie, czego chce. Dostaje się na Harvard, potem do prestiżowego szpitala. Ma wspianą żonę i piękne, udane

życie. Zbyt cukierkowa historia? Można by tak powiedzieć, gdyby nie była prawdziwa.

Gdy docieraliśmy na spotkanie w Krakowie, w korku czytaliśmy nową Fronde, Miesięcznik Grzegorza Górnego. Niby w wersji light, a przypomina ona starą, tą pierwszą i najlepszą Fronde z połowy lat dziewięćdziesiątych. Na początku wstępniak Grzegorza Górnego, przypomnienie, że to, co było podwaliną pierwszej Frondy to sprzeciw wobec traktowania człowieka redukcjonistycznie, jedynie jako konsumenta, wyborcy, albo jako organizm biologiczny. Górny, to marka. Daje gwarancję jakości. Rasowy dziennikarz, redaktor z powołania. Precyzyjny, szukający faktów, nie lejący wody.

A w pierwszym numerze, jest dobrze, nie ma rozczarowania, lecz porcja solidnych tekstów. Otwierający wywiad z Malejonkiem, wywiad z Alainem Besanconem o tym, czym jest islam, a potem blok tekstów o tym jak wychowuje się na świecie elity, na czołowych uczelniach w USA, ale i rzut oka na naszą historię. Mam przecucie, że warto zaprzyjaźnić się z nowym miesięcznikiem Fronda. Miłej lektury!

Skróty od redakcji

■ ZBIGNIEW KORBA

Opublikowano 15 lutego 2015 na zbigniewkorba.blogspot.com

Droga krzyżowa z Krzysztofem Ziemcem



Wielki Post sprzyja refleksjom nad sensem wiary oraz celem ludzkiej egzystencji. Jest czasem wyciszenia, zadumy i rozpamiętywania Chrystusowej ofiary. Stanowi bardzo dobry moment na gruntowny rachunek sumienia, „etyczny bilans”, przemodelowanie dotychczasowego sposobu życia, nierzadko na radykalne decyzje zmiany swojego postępowania.

Niezwykle pomocnym w religijno-egzystencjalnych rozważaniach jest częste uczestnictwo w nabożeństwach Drogi krzyżowej. Symboliczne kroczenie za Chrystusem, kontemplowanie komentarzy do poszczególnych stacji stanowi mocne doświadczenie obecności Boga w otaczającym nas świecie. Pomaga również w ujrzaniu własnej grzeszności.

Lekturą przydatną w Wielkopostnych medytacjach i modlitwach okazać się może publikacja Krzysztofa Ziemca pt. *Droga zbawienia*. Ta niewielka książeczka to od autorskie rozważania do Drogi krzyżowej. Znany telewizyjny dziennikarz oraz publicysta tygodnika „Idziemy” to osoba, której dane było osobiste doświadczenie krzyża. W wyniku pożaru mieszkania uległ on rozległym oparzeniom. Jego pokorne przyjęcie cierpienia i ufne zawierzenie wszystkiego woli Boskiej stało się wzruszającym swia-

dectwem postawy chrześcijańskiej. Na podziw zasługuje też działalność ewangelizacyjna prezentera „Wiadomości” oraz odważne podkreślanie przezeń przywiązania do tradycyjnych wartości.

Z powyższych powodów Krzysztof Ziemiec wydaje się szczególnie predestynowany do komentowania poszczególnych stacji Drogi krzyżowej. Głównymi adresatami książeczki *Droga zbawienia* są osoby zagubione, zniewolone przez nałogi, nękane poczuciem bezsensu życia, wypalone, przemęczone zawrotnym tempem życia i wszechobecnym „wyścigiem szczurów”, opętane konsumpcją, zakłamaniami. Rozważania Ziemca będą doskonałą miksturą dla ich dusz. Niektórym z pewnością otworzą oczy, przywrócą utraconą wiarę, uporządkują aksjologiczny chaos. Odsłonią znaczenie Golgoty, wskażą właściwą drogę oraz sposób interpretacji wielu zdarzeń. Przypomną, że: „(...) tylko

w krzyżu można odnaleźć głęboki sens trudnych doświadczeń naszego życia. Często narzekamy bez powodu, bo nie umiemy docenić tego, co mamy (podkr. A.T.). Ale zdarza się, że nagle wali się nasz świat..., że przychodzi nam unieść ciężar, który wydaje się ponad nasze siły. A my zamiast go podnieść, w smutku poddajemy się. Zbyt szybko i zbyt często. Czy nie dzieje się tak dlatego, że czujemy się strasznie samotni i zagubieni, że brak w nas wiary? Czy my w ogóle chcemy jeszcze dojść do źródła – czy mamy pragnienie? Czy może uznaliśmy, że to wszystko nie jest już nam potrzebne? Po co więc idziemy dziś *Drogą krzyżową*?..., bo mamy nadzieję, że to misterium pozwoli nam na nowo uwierzyć, że w tych zmaganiach z cierpieniem, z naszą słabością, niemocą i problemami nie jesteśmy sami, że jest z nami Ktoś, kto zawsze będzie pomagał nam dźwigać nasze małe krzyże”.

Gorąco polecam niewielką objętościowo, lecz bezcenną pod względem treści książeczkę Krzysztofa Ziemca. Jest to publikacja dla osób zmagających się z „nieznośną ciężkością bytu”, wątpliwościami religijnymi, depresją. Jej lektura „grozi” duchowym odrodzeniem.

■ ADAM TYSZKA

Kronika Parafii PW. MB CZĘSTOCHOWSKIEJ W JÓZEFOWIE

39.

1982

9, 10, i 11 grudnia odbyły się rekolekcje adwentowe. Frekwencja dobra.

Od 1 grudnia przestał pełnić obowiązki sekretarza kancelarii parafialnej p. Józef Oleksiak. Od tegoż dnia obowiązki sekretarki objęła p. Irena Kisiel.

8 grudnia w uroczystość Niepokalanego Poczęcia N.M. Panny poświęcono nowy biały ornat ozdobiony haftem ręcznym.

Parafia nabyła nową pożądaną dużą puszkę.

15 grudnia nastąpiło oddanie do użytku nowej kancelarii z wybudowaną kancelarią-poczekalnią.

Do Kościoła zostało zakupionych 6 taboretów i fotel stylizowanych.

Na zakończenie Starego Roku zostało odprawione nabożeństwo dziękczynne z kazaniem sprawozdawczym Proboszcza. Frekwencja była dobra. Dużo osób przystąpiło do Komunii św.

21 grudnia zmarł w szpitalu w Międzyzlesiu Ks. Prałat Wincenty Malinowski, długoletni proboszcz Józefowa. Pogrzebowi przewodniczył Ks. Bp W. Miziołek. W pogrzebie wzięło udział 23 księży. Podczas Mszy św. kazanie wygłosił Ks. prof. M. Starowiejski.

1983

Wykaz z ksiąg metrykalnych za rok 1982.

Księga chrztów – 224.

Księga ślubów – 108.

Księga zmarłych – 144.

W miesiącu lutym przeprowadzono remont i modernizację mieszkań dla księży wikariuszy. W marcu rozpoczęły się prace przy nagłaśnianiu kościoła i terenów przykościelnych. Zakupiono i zainwestowano: nowy wzmacniacz, 6 kolumn głośnikowych, trzy mikrofony. Nowa radiofonia dobrze zdaje egzamin. Słyszalność jest zadowalająca. Również w marcu oddano do użytku nową ambonę w prezbiterium kościoła.

Przez cały tydzień od 21 do 27 marca trwały rekolekcje wielkopostne. Przeprowadził je w trzech turach Ks. prof. Marek Starowiejski. Dużo osób przystąpiło do Komunii św. Rekolekcje można uznać za udane. Młodzież parafialna wzięła udział w rekolekcjach typu „oazowego”. Przeprowadził je Ks. Giertuga.

Liturgia Wielkiego Tygodnia sprawowana była w kaplicy letniej. Frekwencja wiernych była bardzo wysoka.

Rezurekcja zgromadziła liczne rzesze wiernych. Boży Grób wykonał p. J. Nowakowski.

22 i 29 maja uroczystość I Komunii św.

W czerwcu odbyło się przygotowanie wspólnoty parafialnej do wizyty Ojca Św. Na przygotowanie złożyły się: dni skupienia dla poszczególnych grup parafian, nabożeństwa pokutne, różaniec, *Anioł Pański*, *Apel*. W pieszej pielgrzymce wzięło udział około 1000 osób.

Od 1 czerwca rozpoczął pracę – na miejsce p. Oleksiaka – w charakterze organisty p. Jacek Przegaliński z Warszawy.

W miesiącach letnich przystąpiono do porządkowania terenu przy kościele i plebanii.

24 lipca – w niedzielę – arch. inż. F. Dzierżanowski przedstawił wspólnocie parafialnej koncepcję rozbudowy kościoła i budynku administracyjno-katechetycznego. Projekt na ogół został przyjęty pozytywnie.

Od 1 sierpnia przystąpił do pracy Ks. Bogdan Alterman. W sierpniu zostało odnowione mieszkanie organisty i kościelnego oraz sale katechetyczne. W oknach na plebanii zainstalowano kraty. Na cmentarzu grzebalnym założono nową studnię.

W miesiącu wrześniu została wybudowana piwnica na warzywa a w ramach porządkowania terenu – śmietnik i ubikacje dla dzieci.

Od 5 listopada rozpoczęły się prace przy tzw. wiacie. Będzie służyła jako ochrona przed deszczem.

6–8 grudnia parafia wzięła udział w rekolekcjach adwentowych. Prowadził je jezuita Ojciec Paluszkiewicz. Frekwencja parafian była zadowalająca. Na zakończenie rekolekcji do Komunii św. przystąpiło 2700 osób.

5 grudnia wizytował parafię Ksiądz Dziekan Stanisław Marczuk; dokonał zamknięcia ksiąg metrykalnych, hospitował lekcje religii i przeprowadził rozmowy z pomocnikami Księdza Proboszcza.

20 grudnia została oddana do użytku wiata, tzw. zadaszanie przed frontem kościoła o powierzchni ok. 100 m².

Święta Bożego Narodzenia obchodzone były bardzo uroczysto; Kościół i otoczenie rozbrzmiewało kolędami puszczanymi przez radiofonię, przed kościołem umieszczono choinkę.

Kończący się rok 1983 można scharakteryzować:

- zwiększyła się frekwencja parafian na liturgii niedzielnej,
- coraz więcej osób jest zaangażowanych w pracach przykościelnych.

Na zakończenie Starego Roku odprawione zostało nabożeństwo dziękczynne i Msza św. w połączeniu z kazaniem sprawozdawczym Proboszcza.

Rok 1983 zamknął się liczbą spisanych aktów kancelaryjnych.

Księga Chrztów – aktów 219;

Księga Zmarłych – aktów 146;

Księga Zaślubionych – 81.

1984

1 stycznia w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki podczas wszystkich Mszy św. Ksiądz Proboszcz składał całej wspólnocie parafialnej życzenia noworoczne i przedstawił zamierzenia na cały rok 1984.

W uroczystość Objawienia Pańskiego poświęcono trzy nowe ornaty gotyckie: dwa koloru białego i jeden koloru fioletowego; zastąpią one ornaty zniszczone.

2 lutego – uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej; poświęcenie świec gromnicznych i pierwsza w historii parafii procesja ze świecami.

W miesiącu marcu nabyto nową dużą puszkę na Komunikanty.

Przez cały Wielki Post odprawiane były nabożeństwa pasyjne z kazaniem przygotowującym parafię do misji świętych.

W miesiącu kwietniu przeprowadzono generalne porządkowanie cmentarza kościelnego:

- wykarczowano stare drzewa i szpecące krzaki,
- ułożono pod zadaszaniem i przy ołtarzu letnim asfalt,
- zainstalowano cztery nowe rtęciowe lampy oświetleniowe,
- 5 żyrandoli w letniej kaplicy, pod zadaszaniem i kinkiety na chórze,
- dębowy krzyż na betonowej podstawie,
- ustawiono na podstawie betonowej 34 ławki,
- zakupiono 6 ławek drewnianych pod zadaszanie,
- została zakupiona elektryczna fisharmonia kosztem 50 000 zł.

W miesiącu kwietniu przez dzieci i młodzież szkolną rozprowadzono 2000 zaproszeń indywidualnych na misje święte.

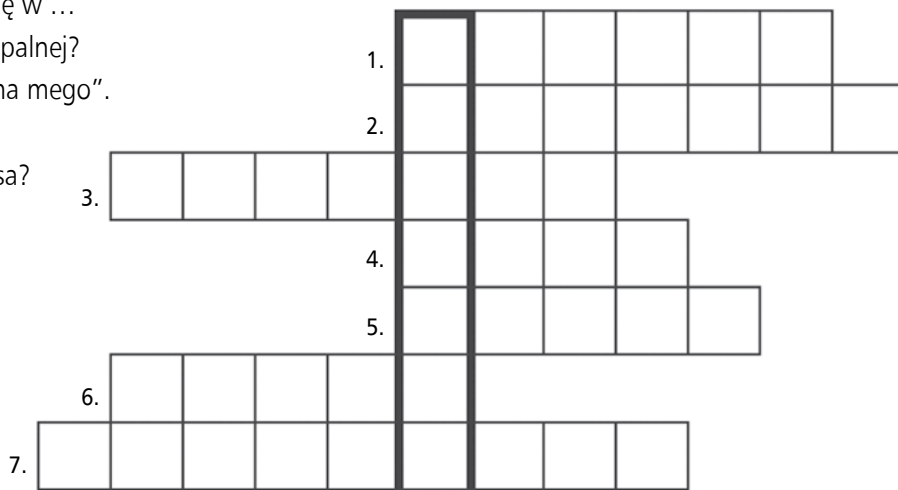
19–21 kwietnia – wszystkie nabożeństwa *Triduum Sacrum* odprawiane w kaplicy letniej w godzinach wieczornych zgromadziły wielką liczbę parafian. Większość obecnych przystąpiła do Komunii św.

22 kwietnia – Niedziela Zmartwychwstania. Rezurekcja i procesja zgromadziły, przy pięknej pogodzie, dużo parafian.

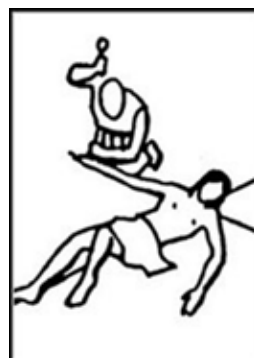
Podczas wszystkich nabożeństw ministranci rozdawali porządek misji. Rozdano 3000 drukowanych zaproszeń. Uroczystość parafialnych misji świętych Serca Jezusowego odbyła się przy niespotykanej dotychczas frekwencji wiernych.

Rozwiązaniem krzyżówki jest kluczowe słowo
jednej **stacji Drogi Krzyżowej**. Zapisz której.

1. Jezus umarł na ...
2. Dla naszego zbawienia Jezus złożył się w ...
3. Co Żydzi składali Bogu w ofierze całopalnej?
4. „... , Ojciec w ręce Twoje oddaję ducha mego”.
5. Tam Jezus zabrał dobrego łotra.
6. Jak Apostołowie zwracali się do Jezusa?
7. Kto trzymał straż przy grobie Jezusa?



Podpisz wybrane stacje drogi krzyżowej i wpisz ich numer:



.....

.....

.....

STOPKA REDAKCYJNA

WYDAWCA:

Parafia p.w. Matki Bożej
Częstochowskiej w Józefowie
Nakład 1500 egz.

ASYSTENT KOŚCIELNY:

Ks. Kazimierz Gniedziejko

REDAKCJA:

Katarzyna Ruman,
Szymon Ruman (redaktor naczelny)

WSPÓŁPRACUJĄ:

Magdalena Bogusz
ss. Dominikanki Misjonarki
Adam Tyszką

SKŁAD I ŁAMANIE:

Studio Poligraficzne DIAMOND

FOTO NA OKŁADCE:

ks. Paweł Czełusiński

KONTAKT DO REDAKCJI:

jozefow.miesiecznik@gmail.com

Anna Krzyżowska
Zbigniew Korba
Weronika Ornat
Natalia Smolińska
Tomasz Wiśniewski
Lek. med. Ewa Zapała
Magdalena Mielcarek
Dorota Bieńkowska



Józefów – to wspaniałe miejsce,

a jego historię tworzyli mieszkańcy – w zdecydowanej większości katolicy, którzy zanim erygowano parafię własnymi funduszami wybudowali józefowską świątynię.

Pamięć o tych, dzięki którym powstała parafia, pamięć o mieszkańcach miejscowości Emilianów, Nowa Wieś, Świdry Małe, Błota, Falenica, Michalin, Anielin, Aleksandrówek, Rycice, Białki i Józefów, pamięć o tych, którzy przez lata tworzyli życie społeczne w parafii, pamięć o czasach, w których żyli, pamięć o józefowskiej społeczności – pragniemy utrwalić w książce na temat historii Józefowa i józefowskiej parafii.

Posiadamy już dużo rozpoznanych archiwalnych fotografii i dokumentów, ale wiele wydarzeń chcielibyśmy zrekonstruować z Waszą pomocą.

Z tego powodu przygotowaliśmy wystawę, dzięki której – wspólnie odczytamy stare zdjęcia i uzupełnimy ich opis.

Liczymy na Waszą pamięć i pomoc!

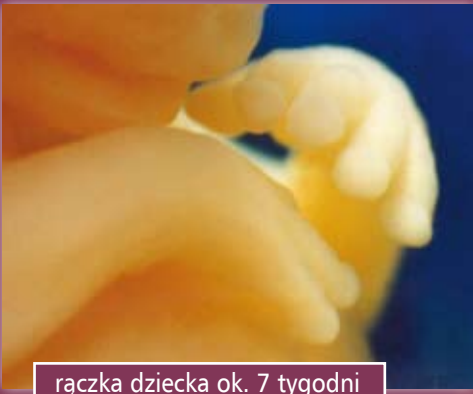
Zapraszamy do obejrzenia wystawy historycznych fotografii!



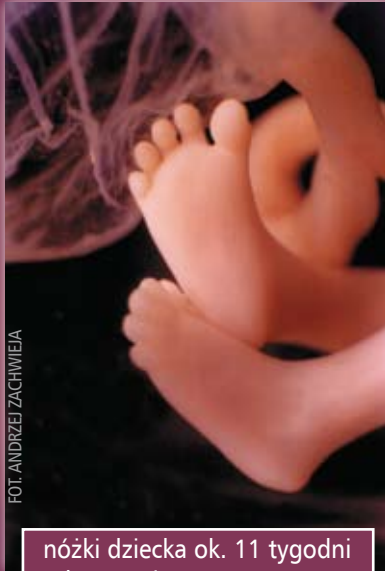
Zespół Redakcyjny



FOT. ANDRZEJ ZACHWIEJA



rączka dziecka ok. 7 tygodni od poczęcia



FOT. ANDRZEJ ZACHWIEJA

nóżki dziecka ok. 11 tygodni od poczęcia



FOT. JAN WALCZEWSKI

nóżki dziecka ok. 12 tygodni od poczęcia



FOT. JAN WALCZEWSKI

rączka dziecka ok. 12 tygodni od poczęcia



FOT. JAN WALCZEWSKI

nóżki dziecka ok. 12 tygodni od poczęcia



FOT. JAN WALCZEWSKI

ucho dziecka ok. 3,5 miesiąca od poczęcia



FOT. ANDRZEJ ZACHWIEJA

dziecko ok. 4 miesiące od poczęcia



FOT. ANDRZEJ ZACHWIEJA

twarz dziecka ok. 4 miesiące od poczęcia



FOT. ANDRZEJ ZACHWIEJA

twarz dziecka ok. 5 miesięcy od poczęcia



FOT. ANDRZEJ ZACHWIEJA

ucho dziecka ok. 5 miesięcy od poczęcia